

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11  
 Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962, < > Adres telegraficzny Redpol Katowice  
 Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861  
 Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383  
 Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12  
 Rybnik, ul. Zamkowa 8, Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405078 — P. K. O. WARSZAWA 181153

Naczelnv redaktor W. Zabawski

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp. z ogr. odp.

# Kampania przeciw Stresemannowi

## podjęta przez prawicę niemiecką.

Stresemann domaga się jednomyślnego zaaprobowania swego stanowiska. — Kanclerz Marx przyłączył się do żądań Stresemanna. — Wniosek o votum nieufności. — Prasa niemiecka o kompromisie polsko-niemieckim.

### LOS Y

kl. 15 lot. Państw., są do nabycia  
 Wygrane powiększone z  
**12 milionów na**  
**zł. 16 milionów**

Główna wygrana powiększona  
 z 500.000 na zł. 600.000  
**Co drugi numer wygrywa**

**Popyt wielki. Przewidu-**  
**je się brak losów**

Radzimy wszystkim pospieszyć się z kup-

niem losów naszej szczęśliwej kolektury  
**CZAS NAGLI!**

Cena losów niezmienną t. j. 1/1 zł 40  
 1/2 zł 20, 1/4 zł 10.

Zapamiętajcie nasze szczęśliwe Adresy:

Jedyna największa, najstarsza i najszczęśliwsza kolektura  
**E. Lichtenstein i Ska**

Warszawa, ulica Marszałkowska 146  
 Oddziały kolektury:

Bielańska 3, Królewska 43 Na-  
 lewki 42, Łódź, Piotrkowska 72.  
 gm. „Grand Hotelu”

Firma egz. od roku 1835.  
 Konto P. K. O. dla Warszawy 93—74  
 Łódź 64209

W obecnej 5-jej klasie padły w naszej  
 kolekt. następujące kolosalne wygrane:

zł. 200 000 na Nr 57918, zł. 50.000 na  
 Nr. 72.883, zł. 50.000 na Nr. 61282,

zł. 15 000 na Nr. 75071, zł. 10.000 na  
 Nr. 40101, zł. 10.000 na Nr. 15036,

zł. 5.000 na Nr. 72874, zł. 5.000 na  
 Nr. 70050, zł. 3.000 na Nr. 72981,

zł. 3.000 na Nr. 74961, zł. 3.000 na  
 Nr. 72833, zł. 3.000 na Nr. 52019,

zł. 3.000 na Nr. 21769, zł. 3.000  
 na Nr. 9802, zł. 3.000 na Nr. 76424

i dużo po 2.000 zł. i po 1000 zł. i wiele,  
 wiele mniejszych wygranych.

Kolekt. nasza uszczęśliwiła setki tysięcy osób.  
 Łaskawe zamówienia prowincji załatwia-

my zgodnie z naszą tradycją szybko  
 i punktualnie

W tem miejscu wyciąć i nam łaskawie przesłać.

**ZAMÓWIENIE**  
 Do jednej największej i najszybszej  
 w Polsce kolektury

**E. Lichtenstein i Ska**  
 Warszawa, Marszałkowska 146

Niniejszem zamawiam do 1 kl.  
 15-jej Loterii Państwowej

.....całych po zł 40.—  
 .....połówek „ 20.—  
 .....ćwiartek „ 10.—

Należytość za losy wpłacić do P. K. O.  
 93-74 czekiem nadesłać przez kolekturę.

mię i nazwisko .....

I Dokładny adres .....

LOS Y do I-jej kl. 15-jej Lot. Państw.  
 nabyć winni wszyscy w najszybszej  
 kolekturze

**„ŹRÓDŁO SZCZĘŚCIA.”**

Warszawa, Krak. Przedm. 37

Cena losów 1/4 zł.10, 1/2 zł. 20. 1/1 zł. 40.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwia-

my szybko, akuracie odwrotną pocztą.  
 Konto P. K. O. 12655.

Berlin. 14. 3. (wl. eu.) Wobec o-  
 strych ataków podjętych przez stronnictwo  
 niemiecko-narodowe przeciwko Stre-  
 semannowi na skutek stanowiska, jakie  
 zajmował na sesji Rady Ligi Narodów w  
 Genewie, Stresemann domagał się, by ga-  
 binet jednomyślnie zaaprobował stanowi-  
 sko niemieckiej delegacji w Genewie.

Kanclerz Rzeszy ze względu e-  
 wnętrno-politycznych przyłączył się do  
 tego żądania Stresemanna, celem osłabie-

nia wrażenia kampanii niemiecko-narodo-  
 wej.

Skrajno-nacjonalistyczne stronnictwo  
 Deutsch-Völkische prawdopodobnie zgłosi  
 w Reichstagu votum nieufności dla Stre-  
 semanna, które wedle wszelkiego prawdo-  
 podobieństwa znajdzie poparcie u znacz-  
 nej części frakcji niemiecko-narodowej.  
 Organa stronnictwa niemiecko-narodowe-  
 go w dalszym ciągu ostro atakują polity-  
 kę Stresemanna, podkreślając, że delega-

cja niemiecka zbyt ulegała wpływom an-  
 gielskim w kierunku polsko-niemieckiego  
 porozumienia, nie zyskując za to bynaj-  
 mniej uznania ze strony Anglii, a nato-  
 miast narażając się Moskwie.

Kompromis polsko-niemiecki w sprawie  
 szkolnictwa niemieckiego na Górnym  
 Śląsku dzienniki uważają za zadawalają-  
 cy. „Vossische Zeitung” donosi z Górn.  
 Śląska, że mniejszość niemiecka na pol-  
 skim Śląsku jest zadowolona z dojścia do  
 kompromisu.

## Zlikwidowanie konfliktu w Komisji Konstytucyjnej.

DALSZE KONFERENCJE MARSZAŁKA RATAJA. — ZAŁAMANIE SIĘ UPORU  
 LEWICY. — PROJEKT USTAWY O ZGROMADZENIACH.

Warszawa, 14. 3. (wl. k.) W ponie-  
 dzialek marszałek Sejmu p. Rataj wznowił  
 rozmowy z przedstawicielami klubów po-  
 sełskich w sprawie zbliżenia stanowisk co  
 do projektowanych zmian ordynacji wy-  
 borczej. Marszałek konferował z preze-  
 sem Koła Żydowskiego pos. Hartglasem,  
 przyczem oświadczył, że powód secesji  
 posłów lewicowych z obrad komisji kon-  
 stytucyjnej upadł, gdyż kurje wyborcze w  
 województwach wschodnich proponowane  
 przez posła Głabińskiego zostały odrzuco-  
 ne przez przyjęcie wniosku klubu Ch. D.,  
 wobec czego marszałek Rataj nalegał na  
 polubowne załatwienie sprawy oraz na  
 powrót klubów secesyjnych do komisji  
 konstytucyjnej.

Następnie dalsze rozmowy marszałek  
 Rataj odbył z prezesem klubu Piasta, p.  
 Witosem.

Jak się dowiadujemy, kluby lewicowe  
 godzą się już obecnie na współpracę w

podkomisji powołanej do obmyślenia spo-  
 sobu zabezpieczenia polskości na kresach  
 wschodnich w wyborach sejmowych. Wsku-  
 tek tego skład podkomisji będzie we wtorek  
 ponownie ułożony, gdyż jak wiadomo,  
 wybór tej podkomisji nastąpił pod nie-  
 obecność klubów lewicowych, których  
 przedstawiciele opuścili salę obrad Komisji  
 Konstytucyjnej. Nowy ten zwrot w spra-  
 wie obrad nad zmianą ordynacji wybor-  
 czej wywołał przerwę w debatach, a na  
 wtorkowym posiedzeniu komisja konsty-  
 tucyjna przystąpi do obrad nad projektem  
 ustawy o zgromadzeniach. Jest rzeczą  
 wiadomą, iż początkowo komisja konsty-  
 tucyjna obradowała w tej sprawie jedynie  
 nad fragmentem zagadnień objętych u-  
 stawą o zgromadzeniach. Obecnie zaś na  
 porządek obrad wejdzie cały projekt usta-  
 wy opracowany przez posła Kiernika.  
 Komisja zacznie go rozpatrywać na wtór-  
 kowym posiedzeniu.

## Nieuznanie Sowietów przez Czechosłowację.

NIESTOSOWNA CHWILA DO UZNANIA SOWIETÓW DE IURE.

Warszawa, 14. 3. (wl. k.) Z kół po-  
 sełstwa czechosłowackiego w Warszawie  
 dowiaduje się warszawski redaktor „Po-  
 lonii”, że zapowiadana przez prasę spra-  
 wa uznania Sowietów de jure przez Cze-

chosłowację na razie przestaje być aktu-  
 alna. Rząd Czechosłowacji doszedł do  
 wniosku, iż obecna konjunktura ogólna  
 Europy nie sprzyja w chwili obecnej uzna-  
 nia Sowietów.

## Ustąpienie posła Moskwy przy Kwirynale

spowodowane porażką dyplomatyczną Bolszewików.

Warszawa, 14. 3. (wl. k.) Z kół poseł-  
 stwa sowieckiego w Warszawie otrzymu-  
 jemy potwierdzenie wiadomości, iż po-  
 seł sowiecki w Rzymie Kamieniew podał  
 się do dymisji.

Powodem dymisji Kamieniewa jest po-  
 rażka dyplomatyczna sowieków na skutek  
 ratyfikowania przez Włochy traktatu  
 besarabskiego.

—oOo—

## W CZĘSTOCHOWIE

sprzedam nieruchomości o trzech frontach, około 4500 m. kw., z domem  
 mieszkalnym i budowlanym nadającym się na każdy użytek oraz z wolną  
 do zabudowania przestrzenią. — Centralne położenie placu oraz specjalne  
 warunki dzierżawy, w której plac się znajduje, dają możność wszechstronnego  
 użytkowania nieruchomości. — Cena dolarów 750 za metr kwadrat. Wia-  
 domość: S. Borkowska, Warszawa, Al. Jerozolimskie 25, m. 2.

### STANOWCZA NOTA COOLIDGE'A.

Paryż, 14. 3. (wl. eu.) Dziś wieczór  
 nadeszła na Quai d'Orsay nowa nota Cool-  
 idge'a w sprawie rozbrojenia. Nota za-  
 wiera dwie strony tekstu i powtarza za-  
 prośenie na konferencję rozbrojeniową w  
 tonie bardziej stanowczym niż poprzednia.  
 Widocznie w Waszyngtonie nie spodzie-  
 wają się, by temu zaproszeniu nie uczynio-  
 no zadość.

W nocie tej rząd amerykański oświad-  
 cza, iż nie zamierza zbliżyć się do Ligi  
 Narodów, lecz dąży do praktycznego roz-  
 wiazania kwestii rozbrojeniowej

Nota Coolidge'a wywołała wielką kon-  
 sternację na Quai d'Orsay.

### ANGIELSKO-WŁOSKIE PERTRAKTA. CJE O POŻYCZKE.

Warunkiem pożyczki jest niezawieranie  
 przez Włochy umów węglowych z Polską  
 i Czechosłowacją?

Wiedeń, 14. 3. (aw.) W tutejszych  
 kołach dyplomatycznych mówią o będą-  
 cych w toku pertraktacjach między An-  
 glią a Włochami w sprawie udzielenia po-  
 pożyczki Włochom. Podobno Anglia godzi  
 się na udzielenie większej pożyczki pod  
 warunkiem, że Włochy zobowiążą się do  
 niezawierania umów handlowych w spra-  
 wie sprowadzania węgla bądź polskiego,  
 bądź czechosłowackiego.

### JAPONJA A CHINY.

Tokio, 14. 3. (PAT) Minister spraw  
 zagranicznych Shidehara, odpowiadając  
 na zapytanie, oświadczył, iż Japonia nie  
 zamierza bynajmniej zwracać obecnie  
 Chińczykom posiadanych przez siebie  
 koncesyj, nie uważa tego bowiem za wła-  
 ściwe. Minister dodał, iż nie uważa za  
 stosowne proponować pośrednictwa Ja-  
 ponii w zatargu między północnymi a po-  
 łudniowymi Chinami.

### INTERWENCJA RZADOWA W STREJKU ŁÓDZKIM.

Warszawa, 14. 3. (wl. k.) Mimo sobot-  
 niego niepowodzenia interwencji rząd, w strej-  
 ku łódzkim Rząd nie zaniechał misji interwen-  
 cyjnej celem zakończenia strejku. W końcu  
 bieżącego tygodnia projektowany jest ponow-  
 ny wyjazd do Łodzi głównego inspektora pra-  
 cy p. Kłotta w towarzystwie naczelnika wy-  
 działu pracy i opieki społecznej p. Ulanow-  
 skiego.

—[\*]—

### Z ostatniej chwili.

### Zgon Prezydenta Łotwy.

Ryga, 14. 3. (PAT) Prezydent re-  
 publikki łotewskiej Czakste zakończył  
 życie.



# Nie było zwycięzców i pokonanych w Genewie?

Jedna z gazet neutralnych, pisząc o wyniku zakończonych 13 marca obrad 44 zgromadzenia Rady Ligi Narodów, twierdzi, że wszyscy uczestnicy rozjeżdżają się do domów — zadowoleni. Głosy pism niemieckich nacjonalistycznych zwłaszcza, choć nie brak i liberalnych (Vossische Ztg. z 13 bm.) — mówią tymczasem o klęsce Niemiec i zapowiadają burzę, jaka już w środę rozpęta się nad głową Stresemanna w wydziale Spraw zagranicznych Reichstagu 'a w przyszłym tygodniu na plenum.

Istotnie też przedstawiciel Niemiec w Lidze Narodów nie wiezie do Berlina tego „dobrego bagażu”, o jakim humorystycznie wspominał w czasie denerwującego plenarnego posiedzenia Rady w sobotę — Chamberlain. O załatwieniu skargi „Volksbundu” pisało już na tem miejscu wczoraj, dołącza się do tego niepowodzenie gdańskie i rozstrzygnięcie w sprawie Saary.

Stresemann, wyjeżdżając do Genewy zgóry już musiał się liczyć z pewnymi ustępstwami w odniesieniu do zagadnień „polskich”. Przecie zarówno w Londynie jak i w Paryżu dano Niemcom niedwuznacznie do zrozumienia, że zerwanie rokowań niemiecko-polskich jest oczywistym dowodem zasadniczej apriorytycznej niechęci do Polski, zaprzeczeniem „ducha Locarna”, ujawnieniem opancerzonej pięści niemieckiej, jednym słowem jawną zapowiedzią, że niech tylko nadejdzie chwila sposobna, a Niemcy przystąpią do „porachunku” ze zniechęconym sąsiadem wschodnim.

To wrażenie należało czempedei zażyć, więc też Stresemann postanowił naprawić w Genewie to, co zepsuł zbyt kiewcy, za „mało dyplomatycznie” deutsch-nacjonalowie. Stąd te względnie pomyślne wyniki, jakie drogą ugody zawarto i w sprawie szkół niemieckich na Śląsku Górnym i w sprawie pożyczki dla Gdańska. Lecz za ustępstwa przyrzekał sobie Stresemann odszkodowanie: miało nim być — opróżnienie obszaru Saary, przywrócenie tam zwierzchnictwa Rzeszy.

Traktat wersalski ustanowił t. zw. okupację Saary przez lat 15, od roku 1920 do 1935. Istnieje też tam rząd międzysojuszniczy z Belgiem, Lambertem na czele. kraj obsadzony jest przez wojska aljancie. Art. 431 Traktatu przewiduje skrócenie czasu okupacji, o ile Niemcy przed upływem owych 15 lat wypełnią wszystkie swe zobowiązania traktatowe. Otóż Niemcy od szeregu miesięcy powtarzają z uporem we wszystkich prawie pismach że „wypełnienie” (Erfüllungspolitik) dawno już nastąpiło i że obecnie w myśl litery prawa okupacja musi ustać. Ma to być wreszcie coś jakby uchwytana nagroda za Locarno, ma to być „wzmocnienie ducha Locarna”, maconego jakoby przykrym zgrzytem, jakim dla każdego „uświadomionego Niemca” jest trzymanie ziem „odwiecznie niemieckiej” pod władzą obcych bagietów...

Lecz Stresemann doznał rozczarowania w swych nadziejach... Międzysojusznicza komisja rządowa będzie utrzymana nadal, zostają także wojska międzysojusznicze w formie 800 żandarmerii aljancie nie jak ostatecznie godzili się Niemcy — międzynarodowych!), którzy strzec mają kolej w Saarze. Doszło do tego wyniku po długotrwałych, a miejscami gwałtownych i efektownych rokowaniach w Genewie. Ponieważ ustalona podkomisja nie mogła dojść z zagadnieniem do ładu skutkiem twardego sprzeciwu przedstawicieli Rzeszy, zanosilo się jeszcze w sobotę, w ostatnim dniu sesji na scenę niebywała w Radzie Ligi: na bojowe głosowanie na jej publicznym posiedzeniu.

Skończyło się jednak tylko na poedyndku słownym Brianda ze Stresemannem! Uznał on, że jeszcze nie czas na uderzenie pięścią w stół Ligi Narodów... We Francji podniosła się ponownie silna fala nieufności do Niemiec, umiejętnie wzniecona przez różnych Schubertów, a to nie tylko na polu politycznym, ale również gospodarczym, czego wyrazem duże trudności w zawarciu niemiecko-francuskiego układu handlowego; pisma amerykańskie a za nimi angielskie itd. przyniosły w ubiegły piątek sensacyjne wiadomości o tajnych warunkach sojuszu niemiecko-bolszewickiego, zawierających m. in. postanowienia o współdziałaniu wojskowym przeciwko Polsce, Włochy zaś chodzą coraz widoczniej śladami Londynu, czego najlepszym dowodem uznaje granicy Besarabskiej.

A wreszcie ambasador bolszewicki Rakowski przybył codopiero do Paryża, p. Briand też prosto z Genewy wyruszył na spotkanie się z nim! Rakowski zaś nie przyjeżdża podobno z próżnymi rękami

tymrazem!... Długi rosyjskie we Francji dochodzą 18 miljałów franków w złocie i podobno Rosja godzi się obecnie na uznanie i spłatę conajmniej trzeciej części tej sumy... Anglia miała więc związane ręce i musiała silniej, niż się na to zanosilo jeszcze tydzień temu, sekundować Paryżowi.

Czy niemiecko-narodowi rozumieją trudne położenie Stresemanna, czy też raz jeszcze dadzą dowód swej niedyplomatycznej krewkości „młodzieńczej” i obalą

rzad, utworzony z takim trudem przez Hindenburga? Zagranicy nie zdziwiłoby to już dziś zbytnio, bądź co bądź bowiem nastąpiło już jednak w Europie znaczne otrzeźwienie po upojeniu locarneńskim... To też p. Stresemann przewodniczył wprawdzie na sesji 44-tej i przemawiał bez przeszkody po niemiecku, (co powodowało drobne trudności techniczne), większą wszakże wagę przywiązywano w Genewie powszechnie do wymowy faktów — rzeczywistości niemieckiej wymowy rozumianej dziś tam nawet, gdzie tak długo napotykała na — głuche uszy... Wł. K.

—oOo—

## Projekt ustawy o zgromadzeniach.

POSELSKIE ZGROMADZENIA SPRAWOZDAWCZE MAJĄ PODLEGAĆ PRZEPISOM O ZGROMADZENIACH. KOMPETENCJA WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH. ZGROMADZENIA PRZEDWYBORCZE.

Warszawa, 14 3 (wł. k.) Na wtorkowym posiedzeniu Komisji konstytucyjnej poseł Kiernik (Piast) przedstawił projekt ustawy w sprawie gospodarzy zgromadzeń. Projekt ustawy opracowany przez posła Kiernika normuje punkty sporne, które w r. 1923 zatamowały bieg prac komisji. Najważniejszym z postanowień tego projektu jest artykuł 20, postanawiający, że zgromadzenia sprawozdawcze zwolniane przez posłów i senatorów podlegają przepisom ustawy o zgromadzeniach, są jednak wolne od uprzedniego zawiadomienia, chociażby odbywały się pod otwartym niebem. Zgromadzenia te nie mogą też być przez władze zakazywane z wyjątkiem wypadków bezpośredniego zagrożenia porządku publicz-

nego. Przedstawiciele władz nie mają prawa bez zgody gospodarza zgromadzenia brać udział w charakterze urzędowym i mogą wkroczyć tylko w wypadku wyżej wymienionym: art. 21, który przewiduje iż w okresie od dnia następującego po rozwiązaniu Sejmu i Senatu, aż do dnia wyboru Senatu zgromadzenia przedwyborcze zwolniane przez wyborców, względnie kandydatów na posłów i senatorów czy w zamkniętym lokalu, czy pod otwartym niebem nie podlegają przepisom ustawy o zgromadzeniach i nie mogą być zgóry zakazywane. Co się tyczy zgromadzeń pod otwartym niebem powinny być zawiadomione władze i Instancja lub najbliższy posterunek policji na 24 godzin przedtem.

## Zakończenie debat Senatu nad preliminarzem budżetowym.

PRZYJĘCIE USTAWY SKARBOWEJ I NOWELI O FINANSACH KOMUNALNYCH. OSTATECZNY BUDŻET PAŃSTWOWY.

Warszawa, 14 3. (wł. k.) W poniedziałek Senat ostatecznie zakończył debatę nad preliminarzem budżetowym na rok 1927-28, przez przyjęcie ustawy skarbowej. Przed przystąpieniem do rozpatrywania ustawy skarbowej Senat uchwalił bez zmian nowelę do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych.

Na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia znajdowała się również ustawa skarbowa o zmianach w budżecie na rok 1925. Do ustawy tej sen. Adelman (Ch. D.) zapowiedział wniesienie zmian. Zmiany wprowadzone do ustawy skarbowej na rok 1927-28 referował sen. Buzek (Piast).

Główna suma wydatków, według uchwały Sejmu, wynosiła 1.982 miliony zł, dochodów zaś 1.986 miljonów zł. Zatem nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosiła przeszło 3 miliony zł. Po zmianach wprowadzonych przez

Senat, wydatki wynoszą 1.989.583.410 zł, dochody zaś 1.990.997.942 zł.

W dalszym ciągu referatu sen. Buzek zwrócił uwagę na fakt, że gdyby wpływy państwowe postępowały nadal w tem samym tempie, to dochody państwowe przekroczyłyby w r. b. sumę 2.080 milionów zł.

W końcu swego referatu sprawozdawca dał wyraz życzeniu, aby koleje spłaciły pożyczkę, jaką otrzymały ze skarbu państwa w roku 1924 w kwocie 42 milion. zł i aby suma ta przekazana została do Banku Rolnego celem polepszenia sytuacji kredytowej na wsi.

W dyskusji sen. Zdanowski (Z. L. N.) uzasadnił poprawki do ustawy skarbowej. Poprawki te Senat przyjął i uchwalił ustawę skarbową w brzmieniu zaproponowanem przez Komisję budżetową. Termin następnego posiedzenia będzie podany senatorom w formie osobnego ogłoszenia.

## Komisje sejmowe. Administracyjna i budżetowa.

CZĘŚCIOWE ODESLANIE USTAWY DO PODKOMISJI. POPRAWKI SENACKIE BUDŻETU W SEJMIE.

Warszawa, 14. 3. (wł. k.) W poniedziałek sejmowa komisja administracyjna przystąpiła do obrad nad projektem ustawy o gminie miejskiej. Komisja przyjęła pierwsze trzy artykuły zawierające postanowienia ogólne, trzy zaś sprawy po dyskusji odesłano do specjalnej podkomisji. Są to: 1) podział miast na kategorie. Jak wiadomo dotychczasowy projekt przewiduje 5 kategorii miast. Za podstawę podziału miast komisja ma wziąć projekt przedłożony przez Związek Miast 2) Sprawa tak zwanych miast o własnym statucie które rzadziłyby się osobno ustawą odmienną od ustawy ogólnej. Miastami takimi byłyby Warszawa, Lwów, Kraków, Poznań, Włocławek, Lublin, Łódź i Bydgoszcz. 3) Sprawa podzia-

łu gmin miejskich i przyłączenie do nich gmin sąsiednich. W skład podkomisji weszli posłowie: Putek (Wyzwolenie), Kozłowski (ZLN.) i Jaworowski (PPS.)

Warszawa, 14. 3. (wł. k.) W czwartek sejmowa Komisja Budżetowa rozpatrywać będzie poprawki Senatowi do budżetu państwowego. Poprawki te ostatecznie załatwione zostaną na plenarnym posiedzeniu Sejmu, które prawdopodobnie odbędzie się we wtorek dnia 22 bm.

W ten sposób preliminarz budżetowy na rok bieżący ostatecznie załatwiony zostanie przez Sejm i Senat na 9 dni przed wejściem jego w życie, t. j. przed dniem 1 kwietnia.

### P. PRADZYŃSKI W BERLINIE.

Sprawa rent i ubezpieczeń społecznych. Berlin, 14. 3. (Pat.) Pełnomocnik polski do rokowań niemieckich p. Pradzyński przybył do Berlina, aby prowadzić w dalszym ciągu rokowania niemieckie w sprawie rent i ubezpieczeń społecznych i rozrachunków.

Wytworne

## PULSA PERFUMY

Ostatnie nowości:

CARA MIA  
CHYPRY  
BELWEDER  
VENUS

Do nabycia w perfumerjach, drogerjach i aptekach.

Sklep fabryczny: Warszawa, Wierzbowa 11.

Pg 393

### UZNANIE DLA KLUBU PARLAMENT. CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEM.

Kraków, 14. 3. (tel.) O W ubiegłą niedzielę odbyło się wielkie zebranie rekonwalescentów krakowskich, którzy po referacie posła Holesy, dr. Kuźnierza i sekretarza rekordników przy Ch. D. p. Albina Jaworowskiego powzięli szereg rezolucji, wyrażających zaufanie klubowi parlamentarnemu Ch. Dem., jak również wezwali sfery mieszczańskie, aby organizowały się wspólnie ze stronnictwem Ch. Dem.

### TERMIN I MIEJSCE POSIEDZENIA RADY L. N.

Genewa, 14. 3. (aw.) Następną sesję Rady Ligi Narodów wyznaczona została na 13 czerwca br. Dotychczas jednak nie ustalono miejscowości zebrania. Wy-suwane są Berlin i Haga.

### SPRAWA CEN ŻELAZA.

Katowice. Jak się dowiadujemy, aktualna sprawa podwyżki cen żelaza będzie ostatecznie zdecydowana na posiedzeniu Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, które odbędzie się 19 bm w Warszawie. Podwyżka cen czołża wynosić będzie najprawdopodobniej 10 proc.

## Szczęście Szczęście Szczęście

Szczęście  
Szczęście  
Szczęście

Szczęście  
Szczęście

może osiągnąć ten, który kupi los do 15-tej Polskiej Państw. Loterii Klasowej w słynnej ze szczęścia kolekturze Bo 10SS

## Śląskiego Banku Tranzytowego

S. A.

Katowice, ul. Jana 11

Cena losów: 1/4 10,— zł,  
1/2 20,— zł, 1/1 40 zł.

Tylko ul. Jana 11

Przewidywany brak losów.

## JAKIE ZIARNO, TAKI PŁON!

W myśl tej zasady dostarczamy tylko

## NAJLEPSZE NASIONA

warzywne, polowe, zbóż, kwiatów i traw.

Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Sp. Akc. „GRANUM” Hodowla nasion selekcyjnych

Warszawa, Plac Napoleona nr. 6.

Bg 370





## Stolica przeciw licznikom telefonicznym. Aresztowanie p. Borodinowej.

OLBRZYMI WIEC W CYRKU. — INŻ. PAULY ZARZUCA MINISTROWI MIEDZIŃSKIEMU, IŻ NADWYŻKĘ Z LICZNIKÓW CHCE OBRÓCIĆ NA CELE WYBORCZE. — OPINJA B. MIN. P. I T. INŻ. TOŁŁOCZKI.

W niedzielę w Warszawie odbył się olbrzymi wiec w gmachu cyrku, szczególnie przepełnionym tłumem zebranych. Wic ten miał na celu wyrażenie protestu przeciw zamachowi na kieszeń obywateli, który zamierza uczynić P. A. S. T.-a, chcąc wprowadzić liczniki telefoniczne zaakceptowane przez p. ministra Poczty i Telegrafów Miedzińskiego.

Jeden z mówców inż. Pauly, uzasadniając niecelowość wprowadzenia liczników, tak swoją mowę zakończył: „Ja inż. Aleksander Pauly, zamieszkały Hoża 32, oświadczam, że pieniądze uzyskane z dochodów P. A. S. T.-y po wprowadzeniu liczników potrąbne są min. Miedzińskiemu na robotę przedwyborczą.”

Po wysłuchaniu szeregu przemówień nacechowanych rzeczową i cyfrową krytyką zamierzenia P. A. S. T.-y i p. ministra Miedzińskiego, zebrani uchwalili rezolucję, w której zwracają się do Sejmu i Senatu, prosząc o poparcie ich słusznych żądań. W rezolucji tej podkreślono również, że P. A. S. T.-a, która zobowiązana jest nabywać krajowy sprzęt telefoniczny łamie kontrakt, sprowadzając części składowe z zagranicy. Między innymi zwrócili uwagę rządu i społeczeństwa, że w dniu 28 lutego 1922 b. min. Poczty i Telegrafów inż. Ludwik Tołłoczko złożył prezesowi Rady Ministrów memoriał, w którym znajduje się taki ustęp: „Twierdząc, że umowa ta (wprowadzenie liczników) jest nie do przyjęcia, albowiem będzie wymagała znacznych inwestycji i podciągnie zbyt wygórowane opłaty abona-

mentowe i zahamuje rozwój telefonu w Polsce.”

W zakończeniu wiecu redaktor Małicki przedstawił wniosek, zmierzający do ogłoszenia bojkotu P. A. S. T.-y i wstrzymania zapłaty obecnych rachunków za opłaty telefoniczne aż do odwołania kwestii liczników. (k.)

—oOo—

## Czy obywatele polscy mają prawo do odszkodowań za wojenne rekwizycje niemieckie?

Znamienne orzeczenie mieszanego Trybunału Rozjemczego.

Mieszany Trybunał Rozjemczy polsko-niemiecki ogłosił motyw orzeczenia w sprawach, w których uznał swą kompetencję.

Zasadniczo trybunał orzekł, że jest niekompetentny w sprawach odszkodowań za dokonane przez Niemcy rekwizycje mienia obywateli polskich, dokonane na terytorium polskim.

Wspomniane powyżej motywy, dotyczące m. in. wyroku Łódzkiej firmy Samuel Morgenstein są następujące:

Pełnomocnik państwa niemieckiego twierdzi, że obywatele polscy nie mają prawa do odszkodowań za rekwizycje z tego względu, że lit. C. art. 297 traktatu wersalskiego przyznaje to prawo „obywatelom mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych” zaś obecni obywatele polscy w chwili rekwizycji byli obywatelami Rosji, której nie można uważać za jedno z mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, gdyż Rosja pod Traktatem nie jest podpisana.

Trybunał tego zarzutu nie uwzględnił. Dalej pełnomocnik Rzeszy podniósł, że obywatele państw nowopowstałych nie mają prawa do odszkodowań za rekwizycje — w myśl intencji Traktatu. Twórcy Traktatu udzielili mocarstwom istniejącym przed wojną prawa zastawu na mieniu obywateli niemieckich, znajdujących się na ich terytorium, a nie udzieleno tego prawa państwu nowopowstałym.

Trybunał, nie podzielając tego stanowiska, zaznacza, że z braku prawa do zastawu, nie

ODDZIAŁ BIAŁYCH WOJSK GEN. NIECZAJEWA ZATRZYMUJE STATEK PAMIAT LENINA. — OPÓR KAPITANA STATKU. — REWIZJA. — PASAŻERKA STATKU p. GOLDBERG OKAZUJE SIĘ SZPIEGIEM SOWIECKIM I ŻONA KOMUNISTY BORODINOWA.

Od kilku dni uwagę Europy całej zaimuje nazwisko niejkiej p. Borodinowej, której osoba jest jedną z przyczyn konfliktu, jak dotychczas papierowego, pomiędzy Sowietami a rządem Chin Północnych. Sowjety żądają kategorycznie wypuszczenia na wolność więzionej przez rząd marszałka Czang So Lina p. Borodi-

nowej, grożąc w przeciwnym razie, jak najdalej idącymi represjami, mogącymi dać początek zbrojnemu konfliktowi.

Korespondent „Daily Mail” sir Parsival Philips donosi z Szanghaju następujące szczegóły aresztowania p. Borodinowej.

P. B. znajdowała się na pokładzie okrętu sowieckiego „Pamięć Lenina”, płynącego w kierunku Yang Se. W chwili, kiedy statek wpłynął na wody rzeki Niebieskiej i wziął kurs na Hong Kau został zatrzymany na rozkaz oddziałów marszałka Czang So Lina, w którego władaniu znajdują się obecnie brzegi tej rzeki. Aresztowania statku i rewizji dokumentów jego pasażerów dokonał oddział „białych” wojsk rosyjskich gen. Nieczajewa, znajdujące się pod rozkazami marszałka Czang So Lina.

Kapitan statku „Pamięć Lenina” próbował stawiać opór i nie chciał pozwolić na przymusowe wylegitymowanie pasażerów i ich bagaży, zasłaniając się paragrafem nietykalności statków europejskich, żeglujących na wodach chińskich. Dowódca białego oddziału nie usłuchał jednakże protestów kapitana statku i rozpoczął rewizję dokumentów. W czasie rewizji okazało się, że pewna dama, podróżująca pod nazwiskiem p. Goldberg, jest nikim innym, jak żoną specjalnego wysłannika Sowietów do rządu kantonńskiego, cackiego wroga rządu Chin Północnych, Borodinowa. Znalezione przy niej bardzo kompromitujące papiery, mianowicie: plan dylokacji czołowych oddziałów armii marszałka Czang So Lina, jak również plan fortyfikacji Szanghaju.

Ponieważ jasnym było, że kapitan statku był w ścisłych stosunkach ze szpiegiem Borodinową, przeto statek został skonfiskowany i flaga sowiecka zastąpiona flagą Chin Północnych.

P. Goldberg-Borodinowa została wysłana do Szanghaju i los jej w tej chwili nie jest dokładnie wiadomy.

Gombaty.

Stucena farbarnia, chem. pralnia i zakład czyszczenia dywanów

**Józefa Rottera**

Tel. 383 Bielsko-Biała Tel. 383

najstarsza i największa firma tego rodzaju zapewnia najstaranniejsze i najszybsze wykonanie wszelkich zleceń.

Biura przyjęcia:

Katowice, ul. Dyrekcyjna 6. Tel. 777

Król, Huta, Rybnikowa 1. Tel. 1479

Garn, Górny, ul. Krakowska 18

Mysłowice, ul. Modrzejowska 1

Siemianowice, ul. Bytomska 7

Ostrowiec, ul. Kolejowa 1

Sosnowiec, ul. Warszawska 16

Warszawa, Niecała 10. Tel. 413-15

Idealna Pasta do zębów  
**Krem perłowy**  
Ilnatowicz. — I. w ó w.

## III Bieg Wiosenny o puchar Polonii

JAK NALEŻY ZGLASZAĆ ZAWODNIKÓW DO BIEGU?

Klub zgłaszający zawodników do biegu „Polonii” winien podać:

a) Imię i nazwisko zawodnika.

b) Datę urodzenia.

Wpisowe wynosi 60 gr. od zawodnika.

Zawodnicy, posiadający karty zawodnicze GOZLA, płacą połowę.

**NAGRODY W BIEGU „POLONII”.**

Pięć złotych żetonów oraz odpowiednie dyplomy dla pierwszych pięciu zwycięzców.

Trzy nagrody tylko dla zawodników z Wielkich Katowic.

Trzy nagrody tylko dla zawodników z powiatu katowickiego.

Trzy nagrody tylko dla zawodników m. Król. Huty.

Trzy nagrody tylko dla zawodników pow. świętochłowickiego.

Trzy nagrody tylko dla zawodników z pow. tarnogórskiego, lublińskiego, rybnickiego, pszczyńskiego, bielskiego, cieszyńskiego i miasta Bielska.

Trzy nagrody tylko dla zawodników Zagłębia Dąbrowskiego.

Trzy nagrody tylko dla zawodników

z wszystkich innych dzielnic Polski (Warszawy, Krakowa, Poznania itd.).

Trzy nagrody tylko dla wojskowych.

Trzy nagrody tylko dla old boyów, Zawodników, którzy ukończyli 32 rok.

Wspaniała nagroda Zw. Hallerczyków, tylko dla najlepszego Hallerczyka.

Wspaniała nagroda Nar. Zw. Powstańców i był. Żołnierzy tylko dla najlepszego członka związku.

Bieg odbędzie się 3 kwietnia o godz. 12-tej w południe.

Zgłoszenia kierować na adres GOZLA.

Katowice ul. Warszawska 27.

MICHEL ZEVACO.

## Błędny Rycerzyk.

(LE CAPITAN”).

187)

— Wedle rozkazu! — rzekł de Brain. — Kiedy aresztujemy konspiratorkę, do jakiego więzienia mamy ją zaprowadzić?

— Tutaj! — odpowiedziała Leonora Galigai ponurym głosem, na którego dźwięk słuchających przeszły dreszcze.

Podobne wrażenia jednak nie były u ludzi tego rodzaju zbyt trwałe, to też wkrótce odzyskali dawniejszy wyraz twarzy i skłoniwszy się, oddalili się pospiesznie.

Wróćmy do księcia d'Angouleme. Znalazłszy się w pałacu przy ulicy Delfina, wszedł na pierwsze piętro i minawszy szereg pokoiów, wszedł do swego gabinetu. Zapalił światło. Następnie otworzył kufer, wyjął zeń żelazną szkatułkę i przeglądał starymi schowane w niej papiery. Przed księciem było okno — to samo okno, przez które Capetang widział poprzedniej nocy światło; na prawo od księcia znajdował się kominek cały pełen spalonych papierów (skutki nocnej pracy Cinq-Marsa); z tyłu za nim znajdowały się drzwi, przez które wszedł i które tylko przymknął za sobą. Zajęty pracą, która trwała dwie, trzy godziny, a może nawet więcej, odkładał na lewo pergamin, jakie postanowił zachować, gniótł zaś w rękę te papiery, które przeznaczył do zniszczenia, poczem rzucał je do komina, gdzie paliły się. W całym pustym pałacu panowała nieczym niezakłócona cisza; słysząc było jedynie

szeleśt przerywanych papierów. Skończywszy pracę, oparł łokcie na stole i pogrążył się w rozmyśleniach o mającej wkrótce nastąpić szczęśliwej przyszłości...

— Dopływam do portu! — myślał. — W ciągu dwóch godzin zawarty będzie związek mojej córki z Cinq-Marsem, a wtedy mam zapewnione poparcie starego hrabiego i jego stronników. Wszystko gotowe. Gwizdus i Kondusz są moimi przyjaciółmi. Mam w Paryżu 3000 ludzi, którzy oczekują tylko na mój znak. Porozumienie z Leonorą Galigai asekuje moje zwycięstwo. W ciągu dwóch dni wszystko będzie skończone. Będę królem Francji! Królem! — dodał prawie głośno z radością. — Królem Francji! Najpiękniejszego w świecie chrześcijańskim królestwa... Czuję, że dokonam wielkich czynów... Ale chodźmy stąd. Czas już wracać na ulicę Barres.

Włożył do portfelu odłożone pergamin i ukrył portfel pod kabatem. Następnie wstał i zgasił światło...

W tej samej chwili drgnął z przerażenia. Zdmuchnął świecę, widział dokładnie, jak zgasiła, a jednak w pokoju było widno. Odwrócił się żywo i okrzyk trwogi wyrwał się z jego piersi: w odległości czterech kroków od siebie ujrzał w gabinecie człowieka, stojącego nieruchomo z ręką na gardzie szpady. Za człowiekiem tym stało sześciu, czy ośmiu uzbrojonych ludzi. Jeden z nich trzymał w ręku pochodnię.

— Concini! — jęknął książę.

Pochwycił oburącz stół i rzucił go pomiędzy siebie i marszałka, tworząc w ten sposób barykadę i obnażył szpadę.

— Mości książę! — rzekł zimno Concini. — W imieniu króla aresztuję pana.

— Pan mnie aresztuje? Pan? Pan, który...

— Wziąć go! — krzyknął Concini, aby zagłuszyć to, co chciał powiedzieć książę.

Zbirowie runęli na księcia. Odrazu w pierw-

szem zetknięciu szpada księcia pękła... Kilka sekund walki, parę okrzyków, przekleństw i wreszcie zapanowała cisza.

Angouleme z zakneblowanymi ustami, nawpół zduszony, uniesiony w górę przez 10 rąk, rzucony został do karocy, stojącej pod drzwiami. Kiedy przyszedł do przytomności, ujrzał się w izdebce o grubych nagich murach. Maleńkie okienko zakratowane przepuszczało troszeczkę światła. Książę zbliżył się do okienka i przycisnął czoło do kraty. W tej chwili włosy zjeżyły mu się na głowie, serce przestało bić na chwilę w piersi, a z gardła wybiegł okrzyk rozpaczliwy i przebrzmiał bez echa w ciszy nocy.

— Bastylja! Bastylja!

Opuściwszy Bastylję, Concini i jego ludzie udali się pieszo w kierunku ulicy Barres. Dwóch ludzi otrzymało rozkaz zaprowadzenia koni na maleńki plac pomiędzy ulicą Barres i Sekwaną, gdzie zwykle odbywał się targ na bydło. Trzeciemu drabowi polecono zająć pod dom Marji Touchet karocę, która posłużyła do przewiezienia do Bastylji ks. d'Angouleme.

Concini szybkim krokiem wbiegł na ulicę Barres i zatrzymał się przed domkiem. Drżał na całym ciele. Namiętność dzika, która szalała w nim, trzęsła nim, pomimo iż wieczór był ciepły.

— Gdzie ją zaprowadzimy? — zapytał Rinaldo.

— Do pałacu pana marszałka?

— Do mego domu w Reuilly! — rzekł Concini, oddychając z trudnością. — Słuchaj, Rinaldo! Ja muszę wrócić do pałacu, ponieważ na jutro przewidziane są wypadki, które wreszcie... Należy zresztą donieść królowi o zaaresztowaniu księcia... Ty razem z Montrevałem odprowadzisz ją do Reuilly. Miejsce to jest pewne. Żona moja nie wie nawet, że posiadam ten dom. Będziesz jej pilnował, Rinaldo.

C. d. n.



## Prawda o gen. Latiniku.

W dniu 6 bm. miał się odbyć w Cieszynie odczyt gen. Latinika z ramienia miejscowego koła Macierzy Szkolnej. Jak już donosiliśmy, odczyt odczytu uniemożliwiła miejscowa organizacja „Strzelca”, o czym donosząc „Polska Zachodnia”, pisał, iż gen. Latinik jest osobistością zniechęconą na Śląsku Cieszyńskim gdyż jako dowódca wojsk walczących w swoim czasie przeciw Czechom, rzekomo nie chciał, względnie nie umiał wykorzystać ówczesnej pomyślnej sytuacji.

Znane są to metody naszych sanatorów moralnych, aby zożydzić opinię i pomniejszać zasługi wszystkich, którzy nie piszą się na wszystkie eksperymenty, czynione w masowej armii i którzy nie przysięgają na zbawienie przetrwania państwa. Gen. Latinik w swoim czasie, jako dowódca DOK. Przemysł, został usunięty z tego stanowiska i spensjonowany, skutkiem intryg ze strony politykujących oficerów-piłsudczyków. Od owego też czasu stała się prasa sanacyjna, o ile pisze o nim, pisze złośliwie, przekraczając najprawdziwszą faktę.

Gen. Latinik, jako obrońca Śląska Cieszyńskiego podczas inwazji czechów w pierwszych miesiącach 1919 r., zapisał się jak najlepiej w opinii społeczeństwa cieszyńskiego, któremu był znany zresztą jeszcze z czasów wojny światowej, gdyż jako dowódca jednego z pułków cieszyńskich w armii b. austro-węgierskiej nie krył się nigdy z tem, że jest Polakiem i o żołnierza polskiego, powierzono jego pieczy, zawsze dbał.

W czasie kampanii polsko-czeskiej zrobił wszystko, co było w jego mocy. Przypomnieć należy, że Warszawa zostawiła wówczas Śląsk Cieszyński bez żadnej obrony, a nadto jeszcze część sił zbrojnych z Cieszyńskiego w krytycznej chwili najazdu czechów znajdowała się na froncie lwowskim w walkach przeciw ukraińcom — tak, iż gen. Latinik rozporządzał siłami bardzo skromnymi, co ponad 1000 żołnierzy, podczas gdy wspaniałe wyekwipowana armia czechów liczyła do 20 tysięcy żołnierzy. Mimo tych skromnych sił gen. Latinik potrafił wstrzymać napór wojsk czechów na linię Wisły koło Skoczowa, nie dopuszczając ich na linię Białki, co, gdyby się stało, przesądziłoby niewątpliwie o przynależności całego Śląska Cieszyńskiego do republiki czechosłowackiej.

Tak jest prawdziwy stan rzeczy i nie zmienia go dzisiejsze wymysły sanatorów, starających się obalić wszelkie autorytety tak wojskowe, jak polityczne, o ile nie znajdują się one na ich linii politycznej.

W. Z.

## Głosy prasy.

### NIEPOKOJĄCE ENUNCJACJE KÓŁ „PÓŁURZĘDOWYCH“ O USTAWIE WYBORCZEJ.

Rząd, a ordynacja wyborcza.

W związku z ostatnim projektem zmiany ordynacji wyborczej uchwalonym przez sejmową komisję konstytucyjną, wypowiedziały się jasno stronnictwa narodowe. Wiadomym jest również stanowisko lewicy i mniejszości narodowych. Niestety tak poważny czynnik, jak rząd, w tej sprawie nie wypowiedział się. Można tylko domyślać się stanowiska rządu w tej kwestii z enuncjacji tak licznych i różnych „nieoficjalnych kół rządowych” i „sfer zbliżonych do rządu”. Enuncjacje te zaś są bardzo niepokojące...

„Rzeczpospolita” poświęca swój czołowy artykuł tej sprawie, pisząc m. in.:

Konserwatywny „Dzień Polski”, pisał o projekcie zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu, m. in. podaje:

„Z nieoficjalnych rozmów z członkami Rządu zdaje się wynikać, że Rząd byłby przeciwny zmniejszeniu liczby posłów i senatorów, przeciwny tworzeniu okręgów narodowościowych i przeciwny systemowi głosowania na listy”.

Wiadomość powyższa tylko potwierdza naszą opinię z przed kilku dni o przypuszczalnym stanowisku Rządu w sprawie pro-

jektu zmiany ordynacji wyborczej. Dziś staje się zupełnie jasnym, że zapatrywania Rządu w tej materii całkowicie pokrywają się ze stanowiskiem, zajętem przez lewicę i mniejszości narodowe.

Stosownie w dalszym ciągu artykułu autor wyraża swoje zdziwienie z powodu tego stanowiska rządu i mówi:

Tu już zdumienie ogarnia człowieka. Jakkto Rząd nie chce zmiany obecnej ordynacji wyborczej, najbardziej demagogicznej jaka tylko istnieje? Rząd nie chce wobec tego naprawy parlamentu, zmniejszenia liczby posłów, zagwarantowania reprezentacji w parlamencie ludności polskiej, mieszkającej na ziemiach wschodnich? Nie to nie do uwierzenia. Gdzież w takim razie podziały się te szumne hasła majowe o konieczności naprawy życia parlamentarnego w Polsce? Rząd obecny dąży do nowych wyborów na podstawie starej ordynacji wyborczej i chce, aby znowu powtarzały się stare wady i nalogi? Nie, tu już ustaje wszelkie rozumowanie.

Czy jednakże w stosunku do pewnych kół może mieć miejsce rozumowanie!..

K-i.

### „GERMANIA“ O STANIE GOSPODARCZYM POLSKI W ZWIĄZKU Z EKONOMICZNYM KONFLIKTEM POLSKO-NIEM.

Prasa niemiecka w dniach ostatnich w związku z posiedzeniem Rady Ligi Narodów i rozmowami, prowadzoną przez ministrów Zaleskiego i Stresemanna, poświęca nadzwyczaj dużo miejsca kwestii polsko-niemieckiej i sprawom Polski w ogóle.

Na wyróżnienie zasługuje artykuł prof. J. Wolfa, zamieszczony w zbliżonym do kancera Marxa organie Stronnictwa Centrowego „Germania”. W artykule tym autor zaznacza na wstępie, że Polska jest po Francji najważniejszym sąsiadem Niemiec, tak pod względem gospodarczym, jak i ekonomicznym. W dalszym ciągu prof. Wolf stara się cyfrowo przedstawić

znaczenie ekonomiczne i rozwój gospodarczy Polski w ostatnich czasach i dochodzi do wniosków optymistycznych dla Polski. Przytem p. Wolf podkreśla bardzo wyraźnie, że nawet przy konflikcie handlowym z Niemcami rozwojowi gospodarczemu Polski nic nie zagraża. Stabilizacja złota na najbliższy przynajmniej czas jest ugruntowana.

Artykuł „Germanii” wywarł w Berlinie wielkie wrażenie i świadczy on o tem, że pewne koła społeczeństwa niemieckiego poczynają nareszcie rozumieć, że pojednanie ekonomiczne pomiędzy Polską a Niemcami jest dla tych ostatnich rzeczą konieczną.

K-i.

## Z sali sądowej w Katowicach.

### O RZEKOMĄ ZNIEWAGĘ PIŁSUDCZYKÓW?

Pierwsza izba karna S. O. w Katowicach rozpatrywała 14 bm. sprawę pułkownika rezerwy W. Zychlińskiego, przemysłowca z Katowic, oskarżonego o zniewagę armii.

Mianowicie wieczorem z 4 na 5 czerwca ub. roku w jednej z kawiarni w Katowicach wynikła awantura pomiędzy grupą oficerów i oskarżonym, który miał się wyrazić źle o piłsudczykach. Awantura została zlikwidowana w miejscu, ale na skutek raportu obecnego w kawiarni majora Szafranowskiego, naczelnik dywizji gen. Zajac skierował spra-

### SENSACYJNA ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO.

Trzecia izba karna S. O. w Katowicach rozpoczęła w sobotę ub. rozprawę przeciwko oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec Irene Richterównie, Ewaldowi Richterowi i Franciszkowi Richterowi z Szopienic.

Rozprawa trwa dotąd i wyrok spodzie-

wę do sądu z wnioskiem o ukaranie oskarżonego za zniewagę armii.

Sąd pierwszej instancji w Katowicach umorzył sprawę motywując iż w tym wypadku nie zachodził obraz armii, a brak jest wniosku o ukaranie za zniewagę jakiejś osoby fizycznej.

Prokuratura wniosła odwołanie do sądu okręgowego. Po rozpatrzeniu sprawy pierwsza izba karna S. O. w Katowicach odrzuciła odwołanie prokuratury z tych samych powodów, jakie podał sąd pierwszej instancji.

wany jest dopiero we wtorek wieczorem. Oskarża prokurator Piechowicz. Bronią oskarżonych mecenas dr. Zawilski i dr. Drabczyk.

Z powodu tego, że na rozprawie roztrząsa się sprawy tajne wojskowe zarządzono tajność rozpraw.

Wukas.

## Teatr i Estrada.

△ Kościuszk pod Racławicami. Najbliższą premierą dramatu będzie sztuka ludowa Wł. L. Anczyca „Kościuszk pod Racławicami”.

Pierwsze uroczyste przedstawienie „Kościuszk pod Racławicami” odbędzie się w sobotę, dnia 19 marca.

W dwóch pierwszych przedstawieniach „Kościuszk” w roli tytułowej wystąpi artysta Teatru Narodowego w Warszawie, p. Teodor Roland.

△ Wanda Wermlńska i Gustaw Chorjan. Ukłębiony publiczności Wanda Wermlńska i Gustaw Chorjan wystąpią gościnnie w operze katowickiej we wtorek, dnia 15-go marca w operze Bizeta „Carmen”, w której p. Wermlńska kreuje partię tytułową a p. Chorjan po raz pierwszy w Katowicach śpiewać będzie Don Josego.

△ Gustaw Chorjan w Pajacach. Europejskiej sławy tenor p. G. Chorjan wystąpi gościnnie po raz drugi w środę, dnia 16 marca w operze R. Leoncavalla „Pajace”, w której po raz pierwszy w operze katowickiej odśpiewa partię Cania. Bilety na wszystkie gościnne występy do nabycia w kasie teatru, telefon Nr. 24-48.

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Wtorek: „Carmen” (występ Wermlńskiej i Chorjana)

Środa: „Pajace” (występ Chorjana) i Ry-cerskość wieśniacza.

Czwartek: po pol. „Kopciuszek”

Wiecz.: „Niziny”.

Plątek: niema przedstawienia.

Sobota: „Kościuszk pod Racławicami” (występ T. Rolanda).

Niedziela: po pol. „Kościuszk pod Racławicami”.

Wieczorem: „Halka”.

△ „Goraca krew” w Siemianowicach.

W środę dramat katowicki wystawia w Siemianowicach wesołą komedię Fijałkowskiego „Goraca krew”.

△ „Wieczór baletowy” Maryli Gremo w Gliwicach.

Wytowna i pełna gracji tancerka p. Maryla Gremo daje wieczór swój baletowy w Gliwicach we wtorek 15 bm.

△ „Damy i huzary” w N. Bytomiu.

We wtorek w Nowym Bytomiu dramat katowicki daje arcywesołą, słoneczną komedię Fijałkowskiego p. t. „Damy i huzary”.

△ Wieczór baletowy Maryli Gremo w Bytomiu.

W piątek wytowna i urodziwa artystka-tancerka p. Maryla Gremo daje swój „wieczór baletowy” w Bytomiu.

△ „Cnotliwa Zuzanna” w Rudzie.

Wesoła i barwna operetka „Cnotliwa Zuzanna” ukaże się w Rudzie w piątek.

## Włoski faszyzm rośnie w siły

Z Rzymu donoszą, że na ostatniej radzie ministrów stwierdzono ciągły postęp i wzrost organizacji faszystowskich, które pod energicznym kierownictwem Turatiego zyskały bardzo na spoistości wewnętrznej. Ostatnio zaś wszystkie związki sportowe, liczące ogółem około 100 tysięcy członków, zgłosiły swoje oficjalne przystąpienie pod sztandar faszyzmu. W najbliższym czasie bo 27 marca, jako w ósmą rocznicę zajęcia Rzymu przez Mussoliniego, ma zgłosić się około 60 tysięcy młodych Włochów celem przystąpienia do partii faszystowskiej. Otrzymają oni jako równocześnie członkowie milicji faszystowskiej broń a głównie karabiny. (a.)

## Album nowoczesnej fryzury



przeszło 100 barwnych fryzur **pazlowskich** i innych. Niezbędne dla każdej Pani Tylko **zł 3,-** z posyłką zł 3,50, przez zaliczkę zł 4,-. Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost od nakładców, **Biura Ogłoszeń „Par” w Poznaniu**. Al. Marcinkowskiego 11. Bg265

## Teatr Polski w Katowicach

### „NIZINY”

dramat muzyczny w 2 aktach z prologiem d'Alberta.

Teatr katowicki po szeregu oper starszego stylu sięgnął do repertuaru nowoczesnego i wystawił operę d'Alberta „Niziny”, która wprowadziła światło sceniczne na początek stulecia obecnego, lecz dzięki swej fakturze muzycznej stale zaliczana jest jeszcze do oper modernistycznych. Realistyczne libretto z życia górników hiszpańskich, pełnego scen brutalnych, zmysłowych a przez to i b. interesujące i mocne w wyrazie, nadaje operze piętno opery werystyckiej w rodzaju „Rycerskości” Mascagni'ego, lecz jako twór muzyczny jest dużym krokiem naprzód. Przesiakięty wpływami Brahmsa a zwłaszcza Wagnera d'Albert przedewszystkiem skupia uwagę na orkiestrze, czyniąc ją głównym wyrazicielem istoty dramatu przedstawianego, nastrojów, tęsknot, walk, porywów, marzeń bohaterów jego, nad operując po wagnerowsku tematami muzycznymi (spokój krajobrazu górskiego, walka z wilkiem, rozpacz Marty,

taneczny temat życia nizin itp.), śpiew często jest jakby tylko uzupełnieniem orkiestry, stąd nawet w opowiadaniach dłuższych nie wylewa się w formę arii melodyjnej, lecz jako recitativ jest jednym z instrumentów orkiestry, która tę arję symfonicznie realizuje. Muzyka ta, której poważni krytycy muzyczni zarzucają jedynie brak pewnego pogłębienia i szczytowości w nastrojach i pewną sztuczność w efektach szematycznych, działa na słuchacza, począwszy od nastroju budzącego się dnia w górach, poprzez modlitwę i marzenia prostaka-pasterza, poprzez taneczne rytmy życia we wsi, wesela, poprzez rozpacz, tęsknoty, walki, myśli aż do triumfalnego wzwania do powrotu z nizin w czyste powietrze szczytów górskich. To cicha, ledwie szemcząca, jak szelest wiatru kołyszącego czubami smreków i niosącego dalekie podzwania trzód na halach, czy echo rózki pastuszego, to gwałtowna,

porykująca jak zbliżająca się burza i tamująca oddech w piersi słuchacza zapowiedzią nieszczęścia, muzyka d'Alberta umie przemawiać, ilustrowana librettem (a nie przeciwnie) porywa słuchacza. I stąd wielkie powodzenie „Nizin”, jakim opera ta cieszyła się i cieszy na wszystkich scenach.

Powodzenie to niewątpliwie będzie towarzyszyło „Nizinom” i u nas, zwłaszcza, że sobotnia premiera opery w Katowicach, jak to już zaznaczyliśmy wczoraj, była triumfalnym — można powiedzieć — sukcesem kierownictwa naszej opery: dyr. Zuny i reż. Stępniewskiego. Zwłaszcza ten drugi, jako reżyser i jako interpretator postaci najgłówniejszego bohatera opery, pastucha Pedro, zasłużył naprawdę na owacyjne uznanie i pochwały. Dekoracyjna strona (p. Kobryń — zwłaszcza dekoracja młyn), inscenizacja, reżyseria scen zbiorowych, ześpiewanie się, zgranie solistów — to znakomity wynik pracy i talentu Stępniewskiego, jako reżysera, a jeśli dodamy teraz do tego orkiestrę, ten najpoważniejszy czynnik „Nizin”, w rękach takiego dyrygenta i muzyka, jak Zuny — otrzymamy w rezultacie premierę „Nizin”, która w sobotę (bez gości-solistów) rozentuzjasmowała naprawdę widownię, zachwyciła, porwała słuchaczy, owacyjnie oklaskujących wykonawców i wyrażających głośno, radośnie jakby, swój zachwyt.

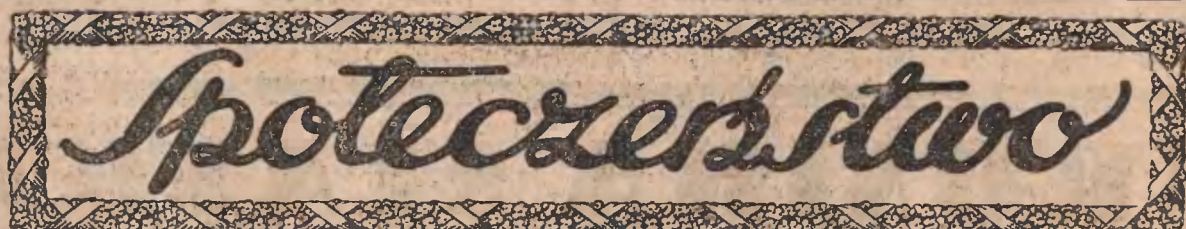
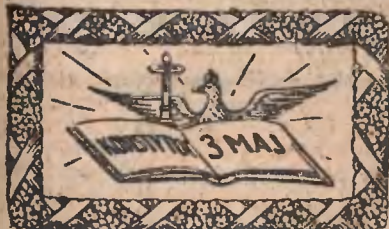
Z pozostałych wykonawców (a wymienić i pochwalić należy wszystkich, bo nie było złych) specjalnie i dużo możnaby napisać o p. Zamorskiej w roli Marty. Nasza ceniona primadonna miała w sobotę znów jeden z tych wieczorów, które zacieśniają jeszcze mocniej węzły sympatii, jaką cieszy się ona wśród melomanów katowickich. Świetnie usposobiona głosowo, dała ona nadto w grze pełny wyraz dramatyczny, zwłaszcza w tragicznej scenie spowiedzi i w scenie tańca. P. Leszek Reychman śpiewał i grał don Sebastiana w ten sposób, że możnaby bez przesady uwierzyć, iż d'Albert i jego librecista Lothar dla niego tę partię napisali.

Pozatem Mazanek, jako stary Tomasso, Lubicz jako dziewczynka Nuri, Kopciuszewski, jako młynarczyk Moruccio (zwłaszcza „opowiadanie” w akcie I, doskonałe głosowo i w wyrazie), Lewicka, Sobańska i Stróżynska, jako trójca plotkarek wiejskich, Marjański, pasterz i Syroczewski, wieśniak — wszyscy zasłużyli na pochwałę i wszyscy dostrajali się jaknajstaranniej a z powodzeniem do stworzenia pięknej całości.

Słowem opera nasza zdobyła jeszcze jeden klucz do skarbcza powodzenia, składając jednocześnie jeszcze jeden dowód swej celowej i dobrej pracy, o której niedawno pisałem szerzej

J. Sm.





Nr. 11.

Dodatek tygodniowy „Polonii”

Rok 2.

## Odpowiedzialność.

W rozważaniu zadania wychowania młodzieży zwykliśmy określać wszystkie zapobiegawcze i ochronne zarządzenia w słowach „opieka nad młodzieżą”.

We wszystkich usiłowaniu naszych nad urobieniem młodzieży, musimy starać się uchwycić w wychowaniu dobre rysy charakteru, i dopiero przez oparcie się na nich tworzyć nową jestestwa — w myśl Kanta: „Nie można nikogo uczynić lepszym, jak tylko przez resztkę dobra, która w nim jest”. Przedewszystkiem jednak o tej uwadze nie wolno nam zapominać, kiedy mamy przed sobą jednostkę moralnie zaniedbaną; a posługując się należy wolnością i samoodpowiedzialnością.

Falszywe jest bowiem mniemanie, że tylko przez wzmoczoną karność zewnętrzną, podnieść można moralną wartość jednostek zaniedbanych. Woli zwyrodniałej nie uleczy się przez ustawiczne tłumienie i naganie do karności, przymusowe wychowanie nie wyda trwałych owoców.

Bez wątpienia, że nieodzowny jest pewien stały porządek rzeczy, lecz i wówczas konieczną jest nawet pewna swoboda i ufność, by można przez oddziaływanie na poczucie honoru rozbudzić ambicję w danej jednostce i podnieść ją. Przymus zawsze jest przykry, łatwiej i poddać mu się normalny charakter, aniżeli spaczony, którego przymus doprowadzi do jeszcze większej rozterki wewnętrznej.

W obcowaniu z ludźmi zwyrodniałymi, umysłowo uopodległymi i wykołajonymi moralnie odkryto całą doniosłość odwoływania się do tej szlachetnej części jestestwa wewnętrznego, która w wychowanku pozostała jeszcze zdrowa.

J. H. Wichern był jednym z niewielu pedagogów, którzy posiadali zasadnicze zrozumienie wartości, jaką dla upadłych młodych ludzi posiada wychowanie w duchu swobody.

„We wszystkich naszych urządzeniach ludzkich, które mają wdrożyć proces uszlachetnienia i tegoż rozwoju, wolność musi stanowić pierwszą zasadę. Tylko skutek wolności, zostawionej wychowankowi, otwierają się przed powołanymi do ratowania coraz większe widoki, które należy wziąć pod uwagę” (J. H. Wichern, Pisma Zbiór. T. V. str. 332).

Proces przekształcający sam musi się w dziecku dokonać. Apelując do samego dziecka, ożywiamy w jego duszy pewne pierwiastki charakteru, które zapewnią mu trwałą ostoję. Wciąż jeszcze za dużo wierzymy w skutki represji i rozciągania nadzoru, a nie uświadamiamy sobie, że z całej tej sławionej „karności” wychodzą często najniekarniejsi nicponie, ponieważ dzięki owemu nadmiarowi zewnętrznych podpór, zapomniano zupełnie o ćwiczeniu tych sił, dzięki którym człowiek sam sobie prawo stanowi.

Na czysto etycznej drodze można bardzo dużo dokonać przez budzenie indywidualnej samodzielności moralnej i to jak najwcześniejsze i sposobami jak najprostszymi. Wiele matek wie dobrze, że nie na wiele zda się najstaranniejsze wychowanie, gdy syn pójdzie do szkoły i zetknie się w niej z „opiniami” kolegów; niewiele chłopców, dziewcząt zdoła oprzeć się sugestii „ducha klasy”. Trzeba zatem koniecznie jak najwcześniej dać obok wychowania społecznego, wychowanie „przeciwspołeczne”, to znaczy siłę odporu, do dobrowolnego odosobnienia i wzmocnioną świadomość osobistej odpowiedzialności wobec wyższych ideałów życiowych.

Niektórzy chłopcy mają bardzo dziwne wyobrażenia o samodzielności. Mniemają, że dadzą jej dowód, zapalając cygaro, albo wypijając pierwszą szklanekę piwa w knajpie. Co trudniej dla młodego: palić cygaro, czy nie? Każdy przyzna, że trudniej nie palić, bo wówczas naraża się na drwiny, kpiny kolegów. I dlatego należałoby dla zaznaczenia swej samodzielności mimo drwin, ani nie palić, ani nie brać udziału w picu. Kto do tego doprowadzi, można o nim powiedzieć, że jest samodzielnym, podczas gdy większość stara się okazać samodzielność, „swą mądrość” przez naśladowanie głupiej mody, nieraz oświadczenie wstępnego. Jeśli zatem chcemy ratować młodzież, to musimy ją nauczyć, by uczyniła coś sama dla siebie.

Bądźcie ustawicznie trzeba! w młodzieży poczucie honoru, odpowiedzialności, odwagi, i zachęty, a wówczas niejednego uchroni się przed upadkiem, a postrąconego w upadku wywyższyć ku wyżynom przez rozbudzenie w nim resztek szlachetnych uczuć.

Ks. Dr. B. R.

## Podstawowe braki dzisiejszego wychowania młodzieży.

Pewna osobistość, zapytana, co sądzi o dzisiejszym wychowaniu młodzieży, odpowiedziała następującem trafnem spostrzeżeniem...

W pewnym lokalu publicznym, gdzie przesuwano się mnóstwo sylwetek, można było zauważyć przedstawicieli trzech pokoleń.

Najstarszy, wszedłszy do lokalu, odkrył głowę, skłonił się lekko otoczeniu, w którym znalazł się i zajął miejsce przy stoliku.

W jego obejściu znać było dobre maniere — wynik starannego wychowania i ogłady. Pośredni, znalazłszy się w lokalu, okazał już nieco inne, trochę rażące maniere, niezdradzające grzeczności, dobrego tonu; przedstawiciel trzeciego „dzisiejszego” pokolenia wszedł do lokalu w kapeluszu, z rękami w kieszeni, wygładzując „piano” jakąś modną „dancigową” melodię. Wyzywająca nonszalancja, brak elementarnych zalet wychowania, znamionowały przedstawiciela nowego pokolenia.

Choćbyśmy nawet nie ośmielili się wyciągać z tych trzech zjawisk — wniosków ogólnikowych co do różnic wartości dawnych, a dzisiejszych metod wychowania, tem niemniej jednak wypadnie stwierdzić, że pomiędzy tem „dawnie”, a „dziś” zachodzi poważna różnica, przemawiająca na niekorzyść dzisiejszego wychowania młodzieży.

Zapewne znajdą się tacy, którzy od razu wyjadą z radykalnem „wytłumaczeniem” kwestji: Szkoła winna.

Właśnie na gruncie szkolnym można poczynić dalsze b. ciekawe spostrzeżenia braków wychowania, które powstają już znacznie wcześniej, niż w szkole.

Jest rzeczą stwierdzoną, że bardzo znaczny, powiódzmy nawet przynajmniej odsetek młodzieży przechodzącej do szkoły, nie przynosi najprostszymi zasad wychowania, które każdy człowiek zdobywa przede wszystkim w rodzinie. Faktem jest, że młodzież niższych klas gimnazjum, nie mówiąc już o młodzieży szkół powszechnych, bardzo często nie rozumie, co znaczy uszanować starszych, grzecznie zachować się w miejscu publicznym, na ulicy, pozdrowić nauczyciela, ustąpić miejsca, usunąć się z drogi osobie starszej. Również często zdarzają się wypadki, że chłopcy najniższych klas potrafią arogancko zachować się wobec nauczyciela, często pozwolą sobie na niedopuszczalny wybrzyk,

może nawet nie ze złej woli, tylko poprostu z nieuświadomienia sobie charakteru tego postępku. Pożycie koleżeńskie uczniów w szkole dostarcza prawie codziennie wymownych dowodów braku podstawowych zasad wychowania, które dziecko powinno otrzymać w domu.

Przy takim stanie rzeczy, na szkołę spada ciężar i obowiązek nadrobienia tych braków, co niezawsze jest łatwo osiągalne, a często — zawodne; ponieważ każdy uczeń zaledwie kilka godzin spędza w szkole. Wiadomo zaś, że elementarne wychowanie dziecka musi być trudnem, o ile możliwości, pozbawionym luk i niedociągnięć. O ile wychowanie bardziej zbliża się do tego postulatu, jest wtedy i racjonalniejsze i skuteczniejsze.

Żeby dzieło wychowania w pierwszych latach życia i nauczania było bez luk i niedociągnięć, musi bezwarunkowo oprzeć się na podstawie mocno zespolonej współpracy domu i szkoły — rodziny i nauczycielstwa. Wtedy prawie bez wyjątku można być gwarancją, że dziecko, wzrastające pod bacznem okiem domu i szkoły, będzie kiedyś jednostką wychowaną, t. zn. posiadającą zasób zalet charakteru, niezbędnych do przykładnego pożytku i pracy w społeczeństwie.

Niestety trzeba stwierdzić, że dziś jeszcze w bardzo wielu wypadkach ta współpraca wychowawcza domu i szkoły istnieje zaledwie w sferze zamierzeń i projektów. Że tak jest, stwierdzają to istniejące braki elementarnego, domowego wychowania młodzieży. Jeżeli zatem szkoła w dziedzinie wychowania ma się należycie wiązać z włożonych na nią zadań i obowiązków, musi otrzymywać z domu — od rodziny materiał choć z grubsza „obrobiony”, z pewnymi podstawowymi zaletkami wychowania; na drugim planie szkoła powinna mieć liczyć na stałą współpracę rodziny.

Wtedy da się usunąć wiele braków wychowania dzisiejszego, którego skutki będą pełniejsze — wszechstronne. Sama szkoła może wprowadzić zrobić dużo, czasem b. dużo, ale wszystkiego dokonać nie jest w stanie. O tem powinni pamiętać ogół rodziców, nie tylko jednostki.

Marjan Sławiński.

## Dziesięć przykazań stowarzyszonych.

—OXO—

Paryskie stowarzyszenie pod nazwą „Association des anciens eleves de l'Association des travaux publics, du batiment et de l'industrie” jest bardzo niezadowolone z działalności swoich członków. Niezadowoleniu temu dało wyraz posyłając im swoje dziesięć przykazań, pełnych ironji i sarkazmu. Przykazania te, które śmiało można zastosować i do członków naszych stowarzyszeń, są następujące:

1. Nie chodź nigdy na zebrania.
2. Jeżeli jednak już się wybierasz, to przyjdź ze znacznem opóźnieniem.
3. Jeżeli na dworze jest ślota, to nigdy nie przychodź.
4. Gdy jesteś na zebraniu, staraj się odkrywać wszelkie błędy w działalności kierowników.
5. Nie podejmuj się żadnej czynności, gdyż o wiele lepiej jest krytykować, niż samemu wziąć się do roboty.
6. Bądź niezadowolony gdy cię wybiorą do zarządu. Ale gdy jesteś wybrany nie okazuj najmniejszego zainteresowania posiedzeniami.
7. Kiedy przewodniczący pyta się o zdanie, odpowiedz, że nie masz nic do powiedzenia. Dopiero innym opowiedz, co i jak powinno być zrobione.
8. Staraj się robić tylko to, co jest nieumiejętne, ale gdy inni członkowie stowarzyszenia są bardzo czynni, krzycz, że zarząd opanowała klika.
10. Nie zadawaj sobie najmniejszego trudu dla dysponowania stowarzyszeniu nowych członków. — Zostaw to innym.

—XOX—

## Wpływ sugestji na wychowanie.

—::—

Jednym z najbardziej rozpowszechnionych błędów jest tak często spotykane absolutne nieliczenie się z wpływem sugestji, jaki na dzieci wywiera częste powtarzanie pewnych twierdzeń, podsuwanie im obrazów myślowych negatywnych, przeciwnych temu, czego od nich żądamy. Każde słowo — myśl wypowiedziana — wywołuje w mózgu słuchacza jej obraz, często powtarzana — utrwała się i wtedy wpływa na czyny, a jak dowodzą liczne doświadczenia, nawet na organizm ludzki. We Francji i Ameryce oddawna już zaczęto studiować działanie sugestji i otrzymano zdumiewające rezultaty. Myśl okazała się potęgą, władną przywracać zdrowie chorym przez podsuwanie im obrazów zdrowia, siły, energii, spokoju. Wchodzi tu w grę działanie podświadomości, która działa poniekąd mechanizmem, zbierając i segregując dorobek świadomości. Jeśli myśl świadoma podsuwa jej obrazy jasne, dobre, męstwa, prawości, człowiek kształtuje się na nich, jeśli daje truciznę zniechęcenia, zła, występku — człowiek wpada pod ich wpływ, staje się niewolnikiem własnych myśli.

Jeśli wgłębimy się nieco w tę stwierdzoną przez naukę prawdę psychologiczną, zrozumiemy, jak wielką krzywdę wyrządza dzieciom ustawiczne powtarzanie im: „Jesteś próżniakiem”, „nieznośny chłopak”, „łakomczuch”, „nieposłuszny” i t. d. Wylizanie litani wad a już — najgorsza rzecz — przy świadkach obcych, wywołuje fatalne skutki. Dziecko myśli obrazami, nie umie jeszcze samo znajdować do nich odpowiedników pozytywnych i tkwi w tem co słyszy. Oczywiście, opierając się na powyższem, nie można wyciągnąć wniosku, że w razie jakiegś niegrzeczności trzeba malca pogłaskać i pochwalić za grzeczność. Ale chodzi o to, by wskazawszy mu zło, jakie popełnił, od razu wskazać co powinien był uczynić, jakim ma być. I zresztą co pewien czas wytrwale naprowadzać go na pojęcie, że zdobył już pewną cechę czy zaletę, nie wymieniając wady. Trzeba wmawiać poprostu zalety, podchwytując okazję do powiedzenia: „Jesteś pilny, uważny, porządnym w układaniu zabawek, usłusznym i t. d.” Metoda ta daje duże wyniki, przyczem od razu wychodzą na jaw błędy, popełnione przed znajomością praw sugestji. Często bywa tak, że udaje się dzięki niej „namówić” dziecko do pewnych zalet, gdy już wszelkie inne środki zawiodły. Bardzo ciekawy materiał w tej sprawie stanowiłyby odpowiedzi matek i uwagi odnośnie po przeprowadzonej obserwacji dzieci w przeciągu jakiegoś czasu.

## Odpowiedzi Redakcji.

—::—

P. R. Lisowi. Przelane nam uwagi nad artykułem „Ocalić młodzież — to ocalić naród” są zupełnie słuszne.

Możeby Sz. Pan zechciał coś napisać w sprawie młodzieży pozaszkolnej.

P. Wł. P. z Moszczenicy. Z artykułu nadesłanego nam nie możemy skorzystać. Możeby Sz. Pan raczył skreślić nam jakiś artykuł w swej treści więcej jednolity.



# KRONIKA ŚLĄSKA

## Prezesem katowickiej rady miejskiej został Niemiec.

SECESJA RADNYCH POLSKICH Z SALI OBRAD. — ROZŁAM W OBOZIE KUSTOSA. — KUSTOS, LABUŚ I WIDUCH NA USŁUGACH NIEMCÓW.

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie katowickiej Rady Miejskiej, na które przybyło 57 radnych. Radni pp.: pos. Mildner, pos. Ullitz i Schneider usprawiedliwili swoją nieobecność. Na galerii zebrała się tłumnie publiczność. Sensacją na sali byli dwaj radni z partii „kustosowców”, ubrani we fraki.

Szmer rozmów przerwał dzwonek przewodniczącego p. Grünfelda, który jako najstarszy wiekiem zajął posiedzenie. Zagajenie to obfitowało w szereg tragicznych momentów, bowiem p. Grünfeld miał napisane zagajenie w języku polskim, jednak z odczytaniem tego elaboratu nie mógł się uporać, tak że odnosiło się wrażenie że p. Grünfeld przemawia w jakimś nieokreślonym narzeczu.

W czasie zagajenia zgłosił wniosek r. pos. Biniszkiwicz, ażeby przemówienie p. Grünfelda zostało przetłumaczone na język polski, bowiem radni polscy ani słowa nie zrozumieli. Na skutek wniosku posła Biniszkiwicza, radny dyr. Piechulek odczytał raz jeszcze mowę p. Grünfelda, którą potem przetłumaczył na język niemiecki radca Zimmermann.

Następnie prezydent dr. Górnik wprowadził w urząd członków rady i dopełnił formalności zaprzysiężenia przez podanie ręki. Ażeby przeprowadzić wybór przewodniczącego nowej rady, zaproponował p. Grünfeld na ławników p. Kobylńskiego, p. Widucha i p. Jankowskiego. W zarządzonym tajemnym głosowaniu kartkami radny pos. Jankowski otrzymał 32 głosów, r. poseł Mildner 20 głosów i radny p. Widuch 5 głosów. Radni frakcji polskiej głosowali solidarnie na pos. Mildnera, frakcja niemiecka na posła Jankowskiego, Zjednoczenie gospodarcze i kustosowcy, częścią na kandydata Niemców częścią na p. Widucha. Po ogłoszeniu wyniku głosowania radni frakcji polskiej opuścili demonstracyjnie salę a wraz z frakcją polską wyszli z sali również dwaj kustosowcy pp. Muszali i Przybyła Adolf. Na galerii rozległy się okrzyki oburzenia.

P. Jankowski wybór przyjął i objął przewodnictwo. Ponieważ p. radca Kobylński opuścił salę wraz z radnymi polskimi, p. przewodniczący Jankowski powołał na ławnika w miejsce p. Kobylńskiego osławionego Kustosa. Na widok rozpychającego się w fotelu warchola oburzona na galerii publiczność zaczęła krzyżeć: Hańba! Precz z nim!

Celem naradzenia się nad sytuacją wskutek wyjścia radnych polskich przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut.

Po przerwie stwierdził p. Jankowski, że pomimo opuszczenia sali obrad przez frakcję polską rada jest pełnomocna do powzięcia dalszych uchwał i przeprowadzenia wyborów.

Zaznaczyć wypada, że wraz z Niemcami pozostali na sali członkowie Klubu Zjednoczenia Gospodarczego p. Labuś i p. Widuch, którzy krokiem swym zaznaczyli, że idą ręką w rękę z Niemcami.

Przy dalszych wyborach zastępcą przewodniczącego rady został wybrany 36

głosami p. Widuch (Zjedn. Gospodarcze), sekretarzem rady został wybrany Kustos 35 głosami, zastępcą sekretarza p. Dittmer (niem. soc.) 34 głosami.

Po ogłoszeniu wyników głosowania i odczytaniu protokołu posiedzenia przewodniczący Jankowski zamknął posiedzenie.

Powyższy wynik głosowania w Radzie Miejskiej nie jest dla nas żadną niespodzianką, gdyż już z przedwstępnych, poufnych konferencji polsko-niemieckich widać było, że Niemcy nie są skłonni do żadnego kompromisu. Jeśli chodziło o wybór prezesa Rady Miejskiej m. Katowic, stolicy województwa, to tak względy państwowo-polityczne, jak i względy na interes miasta przemawiały za wyborem na to stanowisko radnego Polaka. Niemcy nie chcieli jednak wziąć względów tych pod uwagę i opierając się tylko na przewadze swojej cyfrowej, postanowili z niej skorzystać i manifestacyjnie prezesem Rady Miejskiej wybraли Niemca. Czy wyjdą na tem dobrze? Czy zyska na tem interes miasta i normalne spokojne funkcjonowanie życia w mieście, jest więcej niż wątpliwe.

Radni polscy zamierzali przeciw wyborowi Niemca, urządzając secesję z sali obrad. Jak się można było spodziewać, Kustos ze swymi zwolennikami, z wyjątkiem dwóch i członkowie Zjednoczenia Gospodarczego w głosowaniu szli razem z Niemcami. Stwarza to sytuację jasną, gdyż wiemy, z kim mamy do czynienia.

Należy przy tej sposobności napietnować wiarołomne postępowanie pp. Kustosa i Widucha, którzy na południowej konferencji z radnymi polskimi w imieniu swoim i swoich zwolenników przyrzekali, że będą głosować za Polakiem. W czasie od południa do posiedzenia widocznie inne argumenty trafiły im do przekonania, gdyż na posiedzeniu już bez żadnej żenady zdeklarowali się jako sojusznicy Niemców.

## Krociowe oszustwa firmy „Fränkel”.

LICZNE ARESZTOWANIA. — UCIECZKA JEDNEGO Z FABRYKANTÓW.

Z Bielska donosi nam nasz korespondent:

Władze tutejsze zajęte są niezwykle wyrafinowaną zbrodnią oszustwa, popełnianą od dłuższego czasu przez miejscową rafinerję spirytusu firmy „Fränkel” w Białej, skutkiem czego Skarb państwa poniósł straty — jak na razie zdołano stwierdzić — w wysokości około pół miliona złotych.

Afera sięga daleko poza obręb miasta, bo z jednej strony po Żywiec a z drugiej do Katowic i Król. Huty, dokąd wywożono i sprzedawano sprytusowy czysty wysokoprocentowy do picia jako spirytus denaturowany dla celów dalszej fabrykacji, wyrządzając w ten sposób powstałą różnicą cen państwu szkodę z 7 od jednego litra. Naturalnie małwersacje podobne możliwe były jedynie na podstawie po-

rozumienia się szeregu osób a przede wszystkim urzędników zatrudnionych w rafinerji, która surowiec spirytusowy na rachunek państwowego monopolu oczyszczała.

Prócz tego w sprawie wniechanych jest dwóch urzędników skarbowych, przeciwko którym wdrożono już dochodzenie karne. Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Jak się w ostatniej chwili dowiaduje, w sprawie z wykrytą aferą spirytusową, zniknął nagle z Bielska jeden z fabrykantów perfum, przeciwko któremu także władze wdrożyć miały dochodzenie.

Sprawa zatacza coraz szersze kręgi i w pewnych sferach naszych przemysłowców wzniciła ze zrozumiałych powodów formalny popłoch.

## Defraudacja 100 tysięcy złotych.

DEFRAUDANTOWI UNIEMOŻLIWIONO UCIECZKĘ.

Z Bielska telefonują:

Oprócz sensacyjnej afery spirytusowej, o której donosimy na innem miejscu, wyloniła się druga sprawa, która również poruszyła całe miasto.

Oto od 3 lat zgóra kierownik tutejszej filji Zakładu ubezpieczeń od wypadków we Lwowie Teofil Biegani systematycznie defraudował przez wielkie instytucje jak rafineria nafty „Vacuum Oil Company”, kopalnię węgla „Silesia” wpłacane składki ubezpieczeniowe i chował je do swojej kieszeni.

Wreszcie spostrzeżono te niedokładności i nadesłani ze Lwowa dwaj kontrolerzy wykryli od lat praktykowane małwersacje powodując aresztowanie kierownika T. Biegania. Aresztowany, w biurze przy którym znaleziono gotówki 10.000 zł. świeżo przygotowany paszport zagraniczny i rewolwer przyznał się do popełnianych defraudacji, co do których podał je na kwotę 80.000. Są jednak wszelkie dane, że straty przekrocza sumę 100.000 zł.

Wraz z kierownikiem aresztowaną została urzędniczka Maria Szwece, której jawne forytowanie, częste urlopy wypoczynkowe spędzane w Zakopanem i innych uzdrowiskach wzbudza podejrzenie, że jest spółniczką kierownika Biegania, który po wstępem śledztwie oddany zostanie Sądowi okręgowemu w Cieszyńcu. (v-x.)

## Bandycki napad w Michałowicach.

DO WIADOMOŚCI WŁADZ POLICYJNYCH.

Przed niedawnym czasem donosiliśmy o organizowaniu się byłych uczestników powstania wielkopolskiego, zamieszkałych na terenie Woj. Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Wybrany w dniu 27 lutego Zarząd z siedzibą w Katowicach nie przypuszczał, że liczba „Poznaniaków” na Śląsku będzie tak poważna, bowiem nie upłynęło jeszcze czterech tygodni, a cyfra członków wzrosła pięciokrotnie.

Z samych Michałowicz zapisało się na członków nowego związku 86 kandydów. Wszyscy przeważnie zatrudnieni na kopalni, zamieszkują na Śląsku już od 1922 i 23 roku. Zarząd uznał za wskazane, przeprowadzić w Michałowicach wśród tamtejszej grupy specjalne zebranie informacyjne. Między innemi omawiano również udział w obchodzie plebiscytowym. Zebranie zwołane zostało przez kier. szkoły p. Witeckiego na niedzielę w jednej z sal szkoły. Po zagajeniu zebrania przez p. Witeckiego, wiceprezes p. Sieg wygłosił referat o zadaniach związku. W wolnych głosach obecni podkreślali konieczność samoobrony przed szowinistycznymi atakami odłamu seperatystów śląskich i Niemców, którzy na każdym kroku prześladowują Polaków z innych dzielnic.

Pod koniec zebrania dokonała banda, złożona z dziewięciu pijaków i awanturników ordynarnego napadu na obradujących. Bandyty wtargnęli przemocą do szkoły, krzykiem i hałasem starając się zebranie rozbić. Dzięki zimnej krwi przewodniczącego, do bójki nie doszło. Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie, bowiem o nacięcie domu zaskarży ich kierownik szkoły.

Ciekawem jest, że awanturnicy wtar-

gnęli na zebranie jako władza, żądając od przewodniczącego policyjnego zezwolenia oraz żądając w imieniu prawa, by zebrani się rozeszli. Czy banda ta faktycznie reprezentowała władzę państwową?

Wśród napastników rozpoznano znanego awanturnika Glenza, wydalonego z policji za pijaństwo Tomanka, prezesa tutejszej grupy podoficerów rez. Muszali oraz znanego Zdechlikiwicza. Dwóch napastników było w mundurach Związku Powstańców Śląskich.

Związek b. uczestników powstania wielkopolskiego czyni starania, ażeby cała sprawa znalazła swój odźwięk w Sejmie śląskim, by nareszcie wyjaśnić, czy na Śląsku poza władzą oficjalną istnieje, jeszcze inna nieoficjalna. Dalej należy wyjaśnić, czy spokojni obywatele mogą liczyć przy bandyckich napadach na pomoc ze strony władz policyjnych. Gdyby w miejsce p. Witeckiego zebranie prowadził młody człowiek o bardziej krewkim temperamencie, dający się prowokować, mielibyśmy w Michałowicach smutny wypadek bójki, może nawet bardzo krwawej.

## Ostateczne ustalenie budżetu Województwa Śląskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu śląskiego, która obradowała pod przewodnictwem p. posła Jankowskiego, ustalono ostatecznie budżet Województwa Śląskiego, który zamknięto nadwyżką 100 000 zł.

Jak już donosiliśmy za parę dni wyjedzie do Warszawy delegacja komisji budżetowej, ażeby w sferach rządowych uzgodnić budżet śląski z postulatami państwowymi.

## Praca oświat. w Chorzowie.

Nauczycielstwo Chorzowa, pragnąc ożywić ruch oświatowy w miejscowych towarzystwach, stworzyło komitet, który będzie się starał o wygłaszanie odczytów i referatów podczas zebrań poszczególnych towarzystw, oprócz tego urządzić będzie odczyty dla wszystkich towarzystw wspólnie, udzielić pomocy w organizowaniu wieczornic i przedstawień. Wszystkie życzenia i wnioski należy kierować pisemnie do nauczyciela p. Wiczorka, lub do miejscowej biblioteki na ręce naucz. p. Moszniera.

## Pierwsze posiedzenie NOWEJ RADY GMINNEJ W HALEMBIE.

Dnia 9 bm. odbyło się w Halembie pierwsze posiedzenie nowej rady gminnej do której weszli pp.: Krzykowski Maks, Ernst Paweł, Mryka Tom., Siekiera Edw., Krzysteczko, Reiman Winc. i jeszcze trzy inne osoby z listy obywatelskiej.

Posiedzenie zajął dotychczasowy naczelnik gminy i jako pierwszy punkt porządku dziennego odczytał: wprowadzenie w urząd nowej rady gminnej. Jako drugi punkt odczytał tenże: wybór 2-ch ławników. Na zapytanie się ze strony radnych, że przeciw według ustawy powinien naprzód nastąpić wybór sołtysa, a potem ławników, p. Tomanek odrzekł, że może nastąpić tylko wybór ławników, sołtysa zaś wybierać nie wolno, ponieważ jeszcze dotychczasowy sołtys (p. Tomanek) jako taki nie został zwolniony, przyczem p. Tomanek powołał się na p. naczelnika okr. Wygląda, jako na świadka, że tak nakazał starosta. P. Wygląda, który był na tem posiedzeniu, jako gość, zaprzeczył wywodom p. T. Wobec tego po załatwieniu formalności, do czego przysłużył się swoją radą obecny naczelnik okr. p. W., przeprowadzono: 1) wybór sołtysa, 2 — wybór ławników. Jako sołtysa wybrano większością głosów p. Ernsta, jako ławników zaś p. Mrykę Tom. i p. Noconia.

## Kiedy odbędą się wybory do Izby rzemieślników.

SEJM ŚLĄSKI MUSI UCHWAŁIĆ USTAWĘ PRZEMYSŁOWĄ.

Ustawa przemysłowa, która ma niezadługo obowiązywać w Polsce, jest obecnie rozpatrywana przez Państwową Radę Prawniczą. Po rozpatrzeniu jej przez Radę Prawniczą zostanie odesłana do zatwierdzenia Radzie Ministrów i dopiero po zatwierdzeniu jej przez Radę Ministrów będzie wydana w drodze dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i od tej chwili będzie obowiązywać w całym Państwie z wyjątkiem Górnego Śląska, gdzie ustawa ta musi najprzód wpłynąć za pośrednictwem Śląskiej Rady Wojewódzkiej do Sejmu Śląskiego, który może ustawę przyjąć lub odrzucić wzgl. poczynić w niej pewne poprawki. Zanim jednakże ustawa przemysłowa będzie rozpatrywana w Sejmie Śląskim, pójdzie

ona pod obrady odnośnych komisji Sejmu śląskiego. Gdy ustawa ta przejdzie w trzech czytaniach na plenum Sejmu śląskiego, wówczas uzyska moc obowiązującą z chwilą jej ogłoszenia.

Po ogłoszeniu zaś tej ustawy w ciągu 6 miesięcy winne być przeprowadzone wybory do Izby Rzemieślniczych, przyczem po ogłoszeniu ustawy, dotychczasowe Izby Rzemieślnicze w całej Polsce będą rozwiązane i na czas wyborów ustanowione Izby Komisaryczne.

Zaznaczyć należy, że w wyborach do Śląskiej Izby Rzemieślniczej tym razem weźmie udział również rzemieślnik Górnego Śląska w liczbie 7 tysięcy udziału rzemieślnika ze Śląska Cieszyńskiego, które liczy 3 tysiące rzemieślników.

## MAGAZYN MEBLI „ŚLĄSK”

Sprzedaż mebli wszelkiego rodzaju, oraz mebli wyściełanych. Sprzedaż także na raty Największy skład i wybór mebli. Sprzedaż także na raty!

Roździeń-Szopienice, ulica Rawy nr. 4.

Szelenc & Spalek

Telefon Szopienice Nr. 27.



# Z Katowic i okolicy.

—oOo—

Wtorek  
**15**  
marca  
1927

Dziś: św. Klemensa  
Jutro: Abrahama pust.  
św. Eufrozji  
Wschód słońca: g. 6 m. 14  
Zachód: g. 6 m. 1  
Długość dnia: g. 11 m. 47

## NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele N. M. P. w Katowicach.  
Godz. 6 rano msza św. do św. Józefa.  
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Bernarda Domagały.  
Godz. 7 rano msza św. za duszę Arnolda Ottawa.  
Godz. 7 i pół rano msza św. żałobna za Józefa Sojke.

## NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Wiktorii Kubica.  
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Kurta Bogackiego.  
Godz. 7 rano msza św. żałobna za spokój duszy Wincentego Krawczyka.  
Godz. 7 i pół rano msza św. żałobna za duszę Małgorzaty Globisz.

## NABOŻEŃSTWA DZISIAJ

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.  
Godz. 6 rano msza św. za duszę Emmy Siwoń.  
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Jerzego Heda.  
Godz. 7 rano msza św. za duszę Waltera Bytomskiego.  
Godz. 7 i pół rano msza św. na pewną intencję.

## NABOŻEŃSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. za duszę Wincentego Kehla.  
Godz. 6 i pół rano msza św. za duszę Fr. Jaszenioka.  
Godz. 7 rano msza św. za duszę Agnieszki Olszowskiej.  
Godz. 7 i pół rano msza św. za duszę Magdaleny i Walerji Kukli.

## — Ze Śląskiego Koła Polskiego Tow. Filologicznego.

W niedzielę ub. odbyło się walne zebranie Śl. Koła Polsk. T-wa Filologicznego w sali nauczycielskiej gimnazjum państwowego w Katowicach. Nadzieja Wydziału Pol. Tow. Filologicznego, że prastara śląska ziemia Śląska nie pozostanie w tyle za innymi ziemiami w ruchu filologii klasycznej, ziściła się w całej pełni, bo o to Koło Śląskie liczy się członków z pomiędzy nauczycieli gimnazjów śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego, a tem samem liczebnością swoją zajmując jedno z pierwszych miejsc wśród Kół Filologicznych. Walne Zebranie miało przebieg, imponujący rzeczowością obrad i zainteresowaniem się uczestników. Wybory do Zarządu Koła dały następujący wynik: wiceprezident Wincenty Ogrodziński, przewodniczący, dyr. Edward Czernichowski, zastępca przewodniczącego, p. Maria Stepniowska, sekretarka, p. Janina Lorenzówna, skarbniczka, pp. dyr. Stanisław Biezanowski, Franciszek Bogosz, Stanisław Krzanowski, dr. August Spindel i Piotr Wróbel, członkowie Zarządu. Do Komisji rewizyjnej weszli dyr.: Stefan Chciuk, Józef Grzybowski i Teodor Stera.

Następne posiedzenie Koła odbędzie się 3. kwietnia r. b.

W sprawie odroczenia służby wojskowej. Magistrat katowicki komunikuje, iż z dniem 15 lutego br. zaczął się termin do wnoszenia próśb o odroczenie terminu odbycia służby wojskowej w wojsku stałym.

Prośby te winny być wniesione najpóźniej do dnia poprzedzającego stawienie się proszącemu przed komisją poborową. Zaleca się jednakowoż prośby te wniesić jak najwcześniej.

Odroczenie może być udzielone: a) jednemu z rodziców rodziny, b) właścicielowi nieruchomości, c) osobom odbywającym studia teoretyczne, d) uczniom terminującym w rzemiośle, e) majstrów cechowych, o ile wykażą się poświadczeniem właściwej instytucji zawodowej, wzgl. odp. władzy przemysłowej.

Ubiegający się o odroczenie służby dla jedynych żywicieli rodzin winni dołączyć do swoich podań: 1) Wyciąg familijny, obejmujący całą rodzinę pob. 2) Zaświadczenie Urzędu (Magistratu) o stanie majątkowym.

Poborowi i ochotnicy, pragnący korzystać z prawa półtorarocznej służby, powinni w tym samym terminie, a najpóźniej do 15.6. br. wnieść do władzy administracyjnej I instancji pisemne podanie o przyznanie tego prawa z dołączeniem:

a) świadectwa dojrzałości lub świadectwa końcowego ogólnokształcącej państw. szkoły średniej lub równorzędnej prywatnej, albo świadectwa ukończenia szkoły średniej zagraniicznej; b) metryki urodzenia wzgl. wyciągu z ksiąg ludności.

Kursy instruktorskie przysposobienia wojskowego.

Biuro wojskowe katowickiego magistratu komunikuje, że rozkazem M. S. Wojsk. zostały uruchomione przy pułkach piechoty

kursy instruktorskie przysposobienia wojskowego (W. P.).

Celem kursów jest przygotowanie instruktorów dla samodzielnego prowadzenia prac P. W. w miejscowościach, gdzie nie ma garnizonów wojskowych pod nadzorem oficerów instr.

Warunki przyjęcia: Kandydaci muszą posiadać wyszkolenie wojskowe nabyte w czasie służby wojskowej (podoficerowie i inteligentni szeregowcy rezerwy). Jedynie w braku wyszkolenia rezerwistów mogą być wyjątkowo przyjęci kandydaci, wyszkoleni w obozach i kursach P. W.

Utrzymanie na kursie, który trwa 5 tygodni, bezpłatne. Mundurów i uzbrojenia dostarczają pułki piechoty. Przejazdy na kurs i z powrotem na koszt własny uczestników.

Blizszych wyjaśnień udziela oficerowie Przysposobienia Wojskowego przy każdym pułku piechoty.

Uczestnikom tych kursów, którzy ukończą je z wynikiem pomyślnym, zalicza M. S. Wojskowych taki kurs jako odbyte ćwiczenia rezerwy.

W najbliższych dniach rozpocznie się taki kurs przy 20 p. p. w Krakowie, a także i przy innych pułkach piechoty, o ile się zgłosi odpowiednia ilość kandydatów. zaś odbył się już przy 11 p. p. a rozpoczął się już w Tarnowie i Rybniku.

## — Echa tragedji w kopalni „Kleofas”.

W uzupełnieniu naszej wczorajszej notatki o tragedji w kopalni „Kleofas” w Załężu podajemy nazwiska pięciu ofiar, które w czasie żmudnej pracy górnik uległy zatruciu gazami. Są to: śp. Józef Knosala z Załęża, Franciszek Józefus z Załęża, Maks Goetz z Wielkich Hajduk, Jan Gawliżek z Załęskiej Hałdy i Jan Krzynowik z Załęża.

## — Odszkodowanie dla b. jeńców wojennych.

Rząd niemiecki otrzymał od rządu angielskiego na poczet odszkodowania byłych jeńców wojennych oraz cywilnych, przebywających jako obywateli państwa niemieckiego w czasie wojny światowej w niewoli angielskiej, kwotę 200.000 funtów szterlingów.

Dla obywateli polskich, którzy jako dawni obywatele niemieccy przebywali w niewoli angielskiej, przyjmuje zgłoszenia bezpośrednio Generalny Konsulat Rzeczypospolitej w Berlinie, Kurfürststrasse 137, która zgłasza pretensje o odszkodowanie do miarodajnej władzy niemieckiej.

Wniosek winien zawierać: a) imię i nazwisko, b) dokładny adres, c) datę urodzenia, d) nazwę formacji wojskowej w dniu wzięcia do niewoli, e) dokładne podanie obozu, numeru matrykularnego jeńcy i datę przebywania w niewoli.

## — „O śląskiej ustawie mieszkaniowej”.

Wyszła z druku broszura p. St. Janickiego „O Śląskiej Ustawie Mieszkaniowej”. W obszernym wstępie komentarz w ustawie samej i rozporządzeniu wykonawczym autor stawia kwestię mieszkaniową jako najważniejszą w ekonomii. Broszura ta jest dziś niezbędna dla wszystkich obywateli Wojew. Śląskiego.

Tania ta a pożyteczna książeczka jest do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach dworcowych.

## — Wybory ławników gminnych w Janowie.

Wczoraj w Janowie odbyły się wybory ławników. Uprawnionych do głosowania było 31. Oddano na listę I (zjednoczone partie polskie) — 14 głosów = 3 mandaty; na listę II (P. P. S.) — 6 głosów = 1 mandat; na listę III (Niemcy) — 11 głosów = 2 mandaty. Wybrani zostali: z listy I — Emil Fus górnik, Fr. Czekalski wł. domu, Jan Flasiński, bezrobotny; z listy II — August Wróbel górnik; z listy III — Józef Kaźmirzak, b. nauczyciel i Karol Klein, cieśla górniczy.

—oOo—

## Z Król. Huty.

### ! Wybór drugiego burmistrza Król. Huty.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej w Król. Hucie dokonano wyboru drugiego burmistrza i płatnego radcy miejskiego. Obecnych było 26 radnych. Drugim burmistrzem jednogłośnie został wybrany radca wojewódzki p. Paweł Dubiel. Płatnym radnym miejskim również jednogłośnie wybrano pośta na Sejm Rzeczypospolitej p. Józefa Adama k. Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym.

### ! Zebranie „Obozu Wielkiej Polski”.

Dnia 12 bm. odbyło się w Król. Hucie w sali Katolickiego Domu Związkowego zebranie informacyjne Obozu Wielkiej Polski przy współudziale około 300 osób. Referat, omawiający ogólną międzynarodową sytuację, wygłosił p. Tadeusz Bielecki, a cele i program Obozu Wielkiej Polski przedstawił w długim przemówieniu prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr. Folkierski. Zgłoszenia do Obozu Wielkiej Polski przyjmuje dr. Tempka, adwokat i notariusz, Król. Huta, Wolności 40, telef. 10-76.

### ! Zjazd przedstawicieli straży pożarnej.

Jak się dowiadujemy zjazd przedstawicieli zawodowej straży pożarnej wojew. śląskiego odbędzie się w Król. Hucie dnia 3 kwietnia. Stosownie do ustaw związkowych należy nad

syłać do Zarządu wnioski, które mają być rozpatrywane na Zejeździe. Zwraca się jednak uwagę, że wnioski kół miejscowych muszą być poprzednio uchwalone przez zebranie członków i wpłynąć do Zarządu najpóźniej do 27 bm.

! Pożary. W sobotę wieczorem została straż pożarna zawezwana na ul. Wolności 69, gdzie na pierwszym piętrze od świecy w pokoju chorego zajęły się firany i palily się częściowo meble. Ogień szybko ugaszono, tak że straty są niewielkie.

Do gaszenia pożaru mieszkaniowego zawezwana straż również w niedzielę wieczorem na ul. Szpitalną 16. Powodem pożaru było zapalenie się nagromadzonych poza rozpalonym piecem papierów i t. p. rupieci. Stało się to pod nieobecność domowników. — Szkody dość znaczne.

! Kradzież. W hotelu górnosłańskim przy ul. Wodnej w Król. Hucie okradziony został bawący tam przejściowo niejaki Wykrota Stefan, Złodzieje dostali się do pokoju W. za pomocą wytrycha i skradli ubranie, zegarek i dokumenta wojskowe.

## Z Świątobłowskich.

### (—) Posiedzenie Zarządu Bractwa Strzeleckiego.

W Piekarach Wielkich w sali p. K. Lupy odbyło się posiedzenie Zarządu Bractwa Strzeleckiego na Szarlej — Piekary i okolicy. Zebranie zajął najstarszy Em. Miernik. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z posiedzenia zwanego przyjęciu nowych członków. I tak: p. Edwin hrabia Henckel v. Donnersmarck z Nakła zgłosił się na członka zwyczajnego i został jednomyślnie do Bractwa przyjęty; również przyjęto na członka p. Adolfa Steinerta z Szarleja. Przyjęci członkowie mają złożyć ślub według przepisanej rotacji na ręce najstarszego. Następne posiedzenie ma się odbyć w sali p. Stąpki w W. Piekarach.

### (—) Pożar.

W sobotę ub. o godz. 20.53 wybuchł groźny pożar na strychu domu mieszkalnego na kopalni w Nowej Wsi. Dzięki zawodowej strażnicy huty Pokoju, która pierwsza przybyła na miejsce pożaru w czasie 7 minut po telefonicznym doniesieniu jej o pożarze w Nowej Wsi, i z 3 węzów dała wodę z sikawki motorowej, niebezpieczeństwo zażegnano. Po intensywnych pracach, o 1 godz. 15 m. pożar doszczętnie ugaszono.

—★—

## Z Rybnickiego.

(X) Niefortunny cyklista. Wskutek zepsucia się kierownicy roweru, mechanik Szłapa w drodze do pracy doznał nieszczęśliwego wypadku, zjeżdżając na szosie rybnickiej z wysokiego nasypu na łakę. Rower został doszczętnie zniszczony, zaś niefortunny cyklista doznał poważnych okaleczeń.

### (X) Pożar w Wlepolu.

W ubiegły piątek spalił się dom urzędnika policyjnego Mieszcza. Dotąd nie ustalono przyczyny, jednak są poszlaki, że zachodzi podejrzenie z zemsty.

### (X) Zabójstwo czy nieszczęśliwy wypadek.

W Zwonowiczach kłóciło się w gospodzie kilku młodych ludzi. Kłótnie jednak umiał gospodarz załagodzić. W drodze do domu, kłótnia na nowo wybuchła i podczas niej padł nagle strzał, który ugodził robotnika Franciszka Iskala w pierś. Po kilku godzinach I. zmarł. Strzał padł z karabinu celnika Dominika Ferzeckiego, który się z Iskalem kłócił. Tłumaczy on, że karabin w trakcie szamotaniny sam wystrzelił.

### (X) Nowy ratusz w Rybniku.

Korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych, rozpoczęto dalsze wykończanie budowy ratusza, tak, że w krótkim czasie część gmachu zostanie oddana do użytku, gdzie też częściowo przeniesione zostaną biura. Nowy ratusz robi jaknajlepsze wrażenie.

### (X) Zgon kapłana.

W niedzielę ub. o godz. 9 wiecz. rozstał się z tym światem ks. dziekan honorowy Jan Kulig, proboszcz parafii Pstrążnica. Pogrzeb odbędzie się w czwartek w godzinach przedpołudniowych.

## Z Lublinieckiego.

### (S) Nowy zarząd „Sokoła” okręgu Lublinieckiego.

Niedawno odbyły się wybory do Zarządu okręgu V. towarzystwa gimnastycznego „Sokol” w Lublinie. W zebraniu wzięli udział delegaci 5 gniazd okręgu oraz prezes dzielnicy p. Dreyza.

Prezesem wybrano jednogłośnie p. Dubowskiego, naczelnego sekr. Wydziału powiatowego w Lublinie, dotychczasowego wiceprezesa, a wiceprezesem p. Wawrowskiego. Ponadto do zarządu wybrano pp.: Piłarskiego, Kołodziejczyka Bogdola, Przybylina, Porębskiego Czałe, Bednarka.

## Z Cieszyńskiego.

(:) Konfiskata. W kawiarni Flank w Bielsku skonfiskowano 640 sztuk papierosów zagranicznych.

### (:) Gdzie żyjemy?

W niedzielę, dnia 6 bm. miał się odbyć w Cieszynie z ramienia Koła „Macierzy Szkolnej” odczyt gen. Latinika na temat: „Wewnętrzne i zewnętrzne położenie Polski”. Dzień przedtem jednakże odczyt odwołano. Wszyscy zachodzili w głowy, z jakiego powodu, tembardziej, że generał

# Z Zagł. Dąbr.

### ! Osobiste.

Syn rądnego miejskiego dra Bronisława Zieleniewskiego, Stanisław otrzymał w tych dniach na Politechnice Warszawskiej dyplom inżyniera elektrotechnika.

### + Włamanie do sklepu galanteryjnego.

Do sklepu galanteryjnego Eljasza Statlera w Będzinie, przy placu Trzeciego Maja 11. w nocy z 11 na 12 bm włamali się złodzieje i zabrali różnej galanterii wartości: zł. 4439 gr. 50. Dzięki energii policji część skradzionych rzeczy, wartości 1023, odnaleziono.

### + Kamieniami do pociągu.

Policja spisała protokół na niejakiego Ig. Zaręchę oraz jego kilku kolegów z Łaginy, którzy obrzucali kamieniami, przejeżdżający pociąg osobowy, rozbijając kilka szyb.

### + Fatalne skutki braku opieki.

Dnia 13 bm. zgłosił się do podkomisarjatu w Sielcu Wojciech Mazur, zam. przy ul. Piekarskiej 8 i zameldował, że o godz. 16, 5-letni jego syn, Władysław, bawił się na torze kolejowym, bocznicy renardowskiej, w czasie gdy manewrowano wagony. Malec dostał się pod koła wagonu, które obciły mu dłoń prawej ręki. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala na Pekinie, gdzie lekarz amputować musiał całą rękę, celem zabezpieczenia ciała od gangreny.

### + Antymilitarysta.

Czesław Pucek, zam. na Środulce w domach Schöna u p. Gonciakowskiej, powołany został do wojska. Wcielono go do 11 p. p. w Tarnowskich Górach do kompanii szkolnej. Pucek onegdaj uciekł z pułku i policja poszukuje dezertera.

### + Ceny rynkowe.

Ostatnio ceny artykułów pierwszej potrzeby w Sosnowcu były następujące: kilo chleba z maki 50 proc. 62 grosze, z maki 70 proc. 56 groszy, słonina zł. 3,60 za kilo, mięso wołowe zł. 2,40, wieprzowe zł. 3,00, masło zwyczajne zł. 7,20, śmietankowe zł. 8, jajka 16 groszy za sztukę, kapusta 40 groszy kilo, ziemniaki 18 groszy kilo.

### + Związek Kupców Samodzielnych.

Onegdaj w Sosnowcu odbyło się zebranie Związku Kupców Samodzielnych, na którym przewodniczył p. Aleksander Wieliczki. Udział wzięło 79 osób. Omawiano szereg aktualnych spraw, dotyczących poprawy losu kupców i rozwoju kupiectwa.

Latinik zjechał w niedzielę do Cieszyna. Otóż dowiadujemy się, że starostwo w Cieszynie w ostatniej chwili nie zezwoliło na odczyt z powodu protestu „Związku Powstańców” w Cieszynie. Dobrze byłoby, ażeby „Koło Macierzy Szkolnej” dało w tym względzie jakiegoś publicznego wyjątkowego dla uspokojenia wzburzonej opinii. Żyjemy przecież w konstytucyjnej republice demokratycznej i nie możemy, do tego dopuścić, by poszczególne organizacje wywierały terror na władze państwa we i na wolność wypowiedzania się współobywateli. Niedawno temu „Związek Strzelecki” urządził w Cieszynie odczyt, a żadna organizacja narodowa nie protestowała przeciwko temu, chociaż prelegent obrażał w swym przemówieniu nasze uczucia katolicko-narodowe, wydrwiując kilka razy z tych, co twierdzą, że wskrzeszenie Polski było zrzadzeniem Opatrzności. Przeciwnie rządowi „państwa w państwie” musimy się z całych sił bronić. (x)

### (:) Zgon.

W Cieszynie zmarł śp. Antoni Czopek, rzeźnik w 66 roku życia. (h.)

### (:) Z sądów przysięgłych.

Rozprawa o obrazę czoł w prasie pułkownika Witwickiego przeciwko Ant. Pajakowi, redaktorowi soc. „Wyzwolenia”, mająca być rozpatrywana w bież. sesji wiosennej sądów przysięgłych, nie odbędzie się. (h.)

### (:) Drożyzna w Cieszynie.

Świeżo podrożało znów mleko w Cieszynie z 40 na 45 gr. za litr. Masło sprzedają na targu po 2 zł za ćwierć kg. Rolnicy tłomczą do podrożeń, że wszystkie inne artykuły droższe, ale nie pytają się, skąd mają pokryć ten wzrost drożyzny urzędnicy i robotnicy, którzy nie dostają żadnej podwyżki płac. (h.)

### (:) Fałszywe pieniądze.

Ostatnio stwierdził posterunek policji Żebracze, że kursują fałszywe monety 1 zł. które oddał urząd gminy Czechowice załaskawowskie je za pięćzwo gminnej piekarni Żebracze. Śledztwo w toku.

—oOo—

# Ze stowarzyszeń.

### \* Z ruchu Ch. D.

Gilowice—Frydek: W ub. niedzielę odbył się w Gilowicach—Frydku wiec Polsk. Stron. Chrześc. Demokracji na którym ks. poseł Brzuska z Cieszyna wygłosił obszerny referat o działalności Sejmu Śląskiego. Następnie wygłosił referat programowy ks. katecheta Kojzar. W dyskusji zabierało głos szereg członków w sprawie otwarcia szkoły i konieczności naprawy dróg. Wiec zakończył przewodniczący p. Sitek uchwaleniem rezolucji i odśpiewaniem hymnu narodowego.

### \* Baczność Sokoli.

Przewodnictwo dzielnicy wzywa sokolów do jaknajliczniejszego udziału w uroczystości, która się odbędzie w niedzielę, dnia 20 bm. z okazji rocznicy plebiscytowej.

Kompletne unumundurowanie wymaga. Kto niema mundurów powinien mieć choć czapkę sokolą. Zbiórka 20 bm. w Katowicach o godz. 10 rano na placu Miarki

Sekretariat Dzielnicy.

**Kawiarnia Warszawska**  
w Szarleju.



## Modny bucik damski.



Już dawno nie zwracano tyle uwagi na obuwie, zwłaszcza damskie, jak w ostatnich latach. Ubiór nóżki, zarówno pończochy jak i buciki, jest jedną z głównych trosk wielkiej damy jak i skromnej pracowniczki. Dawniej nawet w zamożnych domach mieszczańskich nie widziało się ani w przybliżeniu tej różnorodności damskich bucików, co obecnie.

Na załączonej rycinie przedstawione są wszystkie rodzaje damskiego obuwia, które każda „szanująca się” elegantka powinna posiadać. Widzimy różne formy arcydzieł kunsztu szewskiego, dostosowane do różnych celów. Trzeba bowiem wiedzieć, że modna pani w innych bucikach wybiera się na daleką przechadzkę a w innych na spacer po mieście, do teatru a jeszcze innych do kawiarni.

U góry więc na prawo przedstawiony jest bucik z grubej skóry, ozdobiony rzemiennymi frezami z przodu a musi być zawsze na silnych podszewkach. Używa się go bowiem tylko w podróży, w dalszych wycieczkach, zwłaszcza górskich. Skóra czarna, żółta lub brązowa, zależnie od koloru ubrania.

Poniżej brązowy lub czarny bucik ze skóry boksowej, używany „na miasto”. Nosi się go również w czasie niepogody, do czego się ze względu na podwójną podeszwę dobrze nadaje.

Lakierki z dużą perłową spinką na przodzie służą do wyjścia na wizyty, do kawiarni, na dancing i t. p.

Model czwarty, ze skóry kolorowej, służyć może tym samym celom, zwłaszcza w dni pogodne.

Na wieczór używa się natomiast pięknych brokatowych bucików na wysokich obcasach, spletych zwykle kilkoma taśmami, krzyżującymi się ze sobą lub też pięknych z czarnego jedwabiu pantofelek, ozdobionych perłami.

## ZE SPORTU.

## WALNE ZGROMADZENIE P. L. P. N.

W niedzielę odbyło się w Warszawie Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Ligi Piłki Nożnej przy udziale delegatów 57 klubów sportowych. Prezesem „Ligi” wybrany został wiceprezes M. S. Wojsk generał Górecki. I wiceprezesem pułk. Więckowski, II wiceprez. pułk. Wasserab, sekr. Piotrowski, przew. Wydz. Gier Jacheć i 14 przedstawicieli poszczególnych klubów, należących do czołowej „Ligi”. Z ramienia K. S. Ruch Wielkie Hajduki desygnowany został kpt. Królikowski, zaś z I. F. C. Katowice p. Obrubański. W skład Komisji rew. weszli: Nowak, Broniarz i Partyka.

Miedzy innymi zapadły następujące ważne uchwały:

a) zabrania się klubom ligowym rozgrywania meczy futbolowych z klubami przynależnymi do Polskiego Związku Piłki Nożnej;

b) ostateczny termin przyjmowania do Ligi kończy się z dniem 20 marca;

c) organami oficjalnymi „Ligi” są: „Sport Lwowski” i „Przegląd Sportowy”;

d) uproszono inż. Christelbauera, kpt. Machowicza i kpt. Skotnickiego do pośredniczenia między „Ligą” a Z. Z. (wymienieni są członkami Zarządu Z. Z.).

## WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO KOLEGIUM SĘDZIÓW.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie Polskiego Kolegium Sędziów, które między innymi powzięło uchwałę, że w sprawie zatargu „Ligi” z PZPN. zachowa neutralność, tj. prowadzić będzie mecze klubów tak PZPN jak i „Ligi”.

Prezesem Polskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej został ponownie p. Adam Obrubański.

## K. S. Śląsk Tarnowskie Góry.

Do namiętniejszych towarzyszy sportowych w okręgu Tarnogórskim należy K. S. Śląsk, który od szeregu lat kierowany jest przez insp. Bacika. Ostatnie Walne Zgromadzenie ponownie wybrało p. Bacika prezesem. Starszy inż. Sadowski wybrany został I wiceprezesem a drugim starszy sekr. Kika. Nowy zarząd składa się z 21 członków. Adres klubu: p. Straszak, ul. Zamkowa 12.

## „Wawel” Wirek — Bogucice 20

4:3 (2:2).

Dla miejscowych bramki zdobył Herich i Mańka po dwie. Prowadził zawody p. Zajac dobrze.

Wawel rez. — Bogucice rez. 7:2.

## „Sokół” przeciw „Strzelcowi”.

ROZKAZ ZARZĄDU ZWIĄZKU TOW. GIMNAST. „SOKÓŁ” W POLSCE.

Zarząd Związku „Sokoła” na posiedzeniu w Warszawie, 13 b. m., omawiał między innymi sprawę napadu Strzelca na „Sokoła” w Krzyczku Małym pod Leszkiem. Po szczegółowym zbadaniu sprawy napadu uchwalono wydać następujący rozkaz do Sokolstwa:

„Zważywszy, że Strzelec

1) jest organizacją wybitnie partyjnie polityczną,

2) składa się w znacznej mierze z mętów społecznych, oraz żywiołów niepolskich i wywrotowych,

3) splamiał się krwią bratnią,

4) rozbija jedność narodową,

5) wrogo odnosi się do Sokolstwa w szczególności na terenie dzielnic zachodnich, czego ukoronowaniem był bandycki napad oddziału Strzelca na wracający z ćwiczeń polowych oddział p. w. „Sokoła” i Młodzieży polskiej w Krzyczku Małym pod Leszkiem (Dzieln. Wielko-

polska) w dniu 2 lutego r. b. Zarząd Związku na posiedzeniu dnia 13 bm. uchwala:

że jakkolwiek w myśl swej 60-letniej tradycji Sokół chce i nadal pracować w dziedzinie przysposobienia wojskowego, dla obrony granic Rzeczypospolitej to wszakże, z określonych wyżej przyczyn, jakkolwiek współpraca i wspólne występowanie z organizacją Strzelca jest niemożliwe bez uchybienia godności nieskalanego dotąd sztandaru sokolego.

Odnosnie do samego napadu w Krzyczku, który niniejszem jaknajostrej piętnujemy, wzywamy nasze drużyny Sokole, aby każdy podobny gwałt w przyszłości odparły w drodze samoobrony, jak należy”.

Równocześnie uchwalono, że Sokolstwo nie bierze udziału w uroczystościach z okazji imienin Starostów, Wojewodów, Ministrów i tym podobnych osób prywatnych.

## Giełda.

Warszawa, 14. 3. (wl. k.) Dolar Stanów Zjednoczonych 892, sprzedaż 894, kupno 890, Obrót ogólny wynosił około 420 000 dolarów, w tem gotówka około 70 000. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Rubel złoty bez obrotu. Złoty w zlocie 172 69. Z pożyczek państwowych mocniejszą tendencję miała 5 proc. dolarowa i 5 proc. konwersyjna. Listy zastawne nie jednolicie. Akcje początkowo dość słabo, pod koniec zebrania kurs mocniej szły.

Warszawa, 14. 3. (PAT) Papiery państw.: 5 proc. pożyczka konwersyjna 61 50 — 62, dolarówka 52 75 — 53 50 — 53, pożyczka kolejowa 101 50 — 101 — 102.

Warszawa, 14. 3. (PAT) Akcje: Bank Dysk. Handl. 675 — 705 — 7. Bank Polski 129 — 128 50 — 132. Bank Zachodni 375 — 4. Bank Spółek Zarob. 17 50 — 17 25. Bank Zjedn. Ziem Polskich 275 — 280. Bank Przem. Lwów 0 26. Kijewski 0 38 — 0 42. Puls 7 50 — 7 60. Wildt 0 19 — 0 18 — 0 20. Stroem 11. Elektryczność 85. Tow. Elektr. 0 28. Elektrownia Dąbrowa 62. Briwn Broveri 2 50. Sija i Światło 97 — 98. Chodorów 118. Czersk 0 82 — 0 81 — 0 83. Częstocice 2 80 — 2 95. Gosławice 74 — 75. Michałów 0 55 — 0 53 — 0 55. Warsz. Cukier 4 90 — 5 15 — 5 07. Firlej 63 — 64. Łazy 0 37 — 0 38. Warsz. Węgiel 108 — 106 — 108. Polska nafta 0 45 — 0 44 — 0 45. Nobel 4 80 — 4 95. Fitzner 6 10 — 6 40 — 6 20. Lilpop 24 75 — 26. Cegielski 38 — 39 — 38 75.

Poznań, 14. 3. (PAT) Akcje: Bank Kwilecki i Potocki 8 40. Bank Przem. 170. Bank Sp. Zarobk. 17 50 — 17 20. Cegielski 39. C. Hartwig 32 — 33. Dr. May 70 — 72. Unia 11. Herzfeld Victorius 39 — 40. Centrala skór 32. Poznańska Spółka drzewna 0 55 — 0 60. Tri 25. Wytwórnia chemiczna 0 65.

Berlin, 14. 3. (PAT) Dewizy wschodnie: Wyplaty na Warszawie 46 93 — 47 17, na Katowice i Poznań 46 83 — 47 07, na Bukareszt 2 55 — 2 57, na Ryga 80 775 — 81 175, na Rewel 1 112 — 1 118, na Kowno 41 545 — 41 755, zloty 46 71 — 47 19.

Londyn, 14. 3. (PAT) Giełda metalowa: Miedź Standard gotówka 54 i trzy czwarte — 54 i siedem ósmych, trzv mies 56 i trzv ósme — 56 i pół, elektrolitowa 62 i trzv czwarte — 63, wyborowa 61 — 62 i jedna czwarta, cyna Standard gotówka 312 — i jedna czwarta — 312 i pół, trzv mies. 299 i jedna ósma — 299 i trzv ósme, ołów zagr. platyn zaraz 28 i jedna szesnasta, naprzód 28 i pół cynk zw. platyn zaraz 31 i jedna szesnasta — naprzód 31 i trzy szesnaste.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Nogai Katowice.

W niedzielę, dnia 13 bm., rano przy wykonywaniu swego ciężkiego zawodu zginęli śmiercią górniczą  
sztygar **Gebhard v. Eichmann** ze Zależa,

sygnalista **Józef Knosalla** ze Zależa,

podmojstrzy murarski

**Franciszek Josefus**

ze Zależa,

cieśla górniczy

**Maksymilian Goetz**

z Wielkich Hajduk,

cieśla górniczy

**Jan Gawlitzek**

ze Zależkiej Hajdy,

uczeń rębacz **Jan Krzynowek** ze Zależa

Sztygar v. Eichmann długoletni i doświadczony urzędnik ruchu pełnił u nas służbę od roku 1913 i wykonywał obowiązki swe zawsze wiernie i sumiennie.

Zmarli wspólną śmiercią górniczą, w ogólnej liczbie 5, należeli również do naszych najlepszych ludzi pełniących zawsze obowiązki zawodowe wiernie i pilnie.

Ubolewamy głęboko nad losem tych sześciu górników szczególnie ze względu na licznych pozostałych w żałobie i pamięć ich utrzymywana będzie zawsze w poszanowaniu.

Katowice III, dnia 14-go marca 1927 roku.

**Zarząd Kopalni Kleofas.**